

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
11 lutego
1951 r.
Rok VII
Nr 42
(2022)



21 – 24 luty w Berlinie

Sesja Światowej Rady Pokoju Pokoju uregulowanie problemu Niemiec głównym tematem obrad

PARYŻ, 10.2. — W dniach 5 i 6 bm. odbyło się posiedzenie sekretariatu Światowej Rady Pokoju. Komunikat wydany po posiedzeniu stwierdza:

Sekretariat rozpatrywał kroki, które by umożliwiły przyłączenie do walki o pokój — różnych prądów pokojowych, rozwijających się nadal w obliczu wzmagającego się niebezpieczeństwa wojny. Komunikat podkreśla, że niebezpieczeństwo wojny wzrosło jeszcze bardziej, w związku z faktem, że komisja polityczna ONZ poparła rezolucję amerykańską. Rezolucje te o charakterze wyraźnie wrogim wobec Chin-

skiej Republiki Ludowej — zmierzają w praktyce do uniemożliwienia niezwłocznych rokowań, mających na celu pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego.

Sekretariat Światowej Rady Pokoju zapoznał się z licznymi, przedsięwziętymi w różnych krajach krokami, zmierzającymi do przygotowania spotkań międzynarodowych, które miałyby na celu rozważenie problemów do-

tyczących wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami. Tego rodzaju kroki mogą jedynie sprzyjać obrotowi pokojowi.

Ponadto sekretariat wysłuchał sprawozdań o wzmagającej się walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii, a w szczególności o walce w tych dwóch krajach przeciwko remilitaryzacji.

W dniach od 21 do 24 lutego Światowa Rada Pokoju ma odbyć sesję, aby omówić wszystkie te sprawy. W odpowiedzi na zaproszenie niemieckiego komitetu bojowników o pokój, sekretariat Światowej Rady Pokoju postanowił, że sesja odbędzie się w Berlinie.

Porządek dzienny, opracowany przez biuro Światowej Rady Pokoju w Genewie, przewiduje następujące sprawy:

- 1) pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego,
- 2) wykonanie programu opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i zawartego w orędziu do ONZ.

Komitet honorowy obchodu 200 rocznicy urodzin Hugo Kollataja

WARSZAWA. — W skład komitetu honorowego obchodu 200-rocznicy urodzin Hugo Kollataja organizowanego pod protektoratem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza wchodzi:

Minister nauki i szkół wyższych — Adam Reppel, jako przewodniczący komitetu.

Prezidium: Jakub Berman — członek Biura Politycznego KC PZPR, Edward Ochab — członek Biura Polit., sekretarz KC PZPR, Stefan Dybowski — minister kultury i sztuki, Henryk Jabłoński wice-minister oświaty, Eugenia Krassowska — wice-minister szkół wyższych i nauki, Włodzimierz Sokorski — wice-minister kultury i sztuki.

W skład komitetu honorowego

wchodzi ponadto wybitni przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego i literackiego, przewodnicy pracy oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Pracownicy łódzkiego MHD i PDT przystąpili do walki o obniżkę kosztów własnych

Na apel pracowników krakowskiego MHD, którzy zobowiązali się znacznie obniżyć koszty obrotu towarowego i wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań pracowników ogólnopolskiego handlu uspołecznionego — odpowiedział w dniu wczorajszym personel łódzkiego MHD.

Pracownicy MHD w Łodzi postanawiają w r. 1951 obniżyć koszty obrotu towarowego o 14 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Oszczędności powyższe personel MHD na terenie m. Łodzi uzyska m. in. przez

Transport: zmniejszenie przesto-

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża



Do punktu w Aleksandrowie wciąż przybywają nowe tony zboża. (Patrz reportaż str. 3)

Chłopi w całym kraju masowo dostawiają zboże do punktów skupu

WARSZAWA. — Wezwanie chłopów z gromady Kręczków na Dolnym Śląsku, którzy zwrócili się do chłopów w całym kraju o pełne i terminowe wykonanie planu dostaw zboża, padło w momencie, gdy w najodleglejszych nawet zakątkach potęguje się dążenie pracującego chłopstwa do przyspieszenia realizacji planu na rok gospodarczy 1950-51. Korespondenci PAP donoszą co dzień o zbiorowych dostawach w dziesiątkach gromad. Nadechodzą meldunki o licznych wypadkach sprzedaży ponadplanowych ton ziarna przez chłopów, którzy pragną je szcze bardziej powiększyć państwu we zasoby zbożowe i sparażować kulacki wyzysk na przednówku. Chłopi demaskują kulaków — spekułanów. Aktywną rolę w planowym skupie odgrywa ZMP-owska młodzież wiejska.

O potęgającym się tempie dostaw zboża meldują z wielu województw. W Poznańskim, głównym naszym okręgu zbożowym, notuje się rosnącą z dnia na dzień liczbę gromad, które wykonały plan sprzedaży zboża państwu. M. in. w pow. średzkiem plan wykonało ostatnio dalszych 18 gromad, a w pow. śremskim 8 gromad. Przeważają dostawy zbierowe, np. z grom. Winna, pow. Środa, z grom. Stary Lubosz, pow. Kościan i z innych.

W licznych gromadach, a nawet całych powiatach nie poprzestano

na wykonaniu dostawy zboża. Pow. Jeleniogórski, woj. wrocławskie, wykonał już ponad 160 proc. planu. Pow. łódzki jak już donosiliśmy osiągnął planową wysokość dostaw w dniu 9 bm. Chłopi gm. Dobrodzień, pow. lubliniecki, woj. katowickie przekroczyli plan roczny o 85 proc.

ZMP-owcy z gromad Trzepakowo i Tilkowo, gm. Wąldowo, pow. Sempolno, woj. bydgoskie współpracują z ośrodkami maszynowymi, wykonaniem skupu przez ich gromady. W gm. Chelmno — wieś w woj. bydgoskim, gdzie wszyscy mało i średniorolni chłopcy zobowiązali się do dnia 14 bm. wykonać plan skupu z nadwyżką i wezwali do współwładnictwa sąsiednią gminę — Popowo Biskupie, młodzież utworzyła specjalną brygadę, która przestrzegając będzie, aby i bogacze wiejscy, którzy dotychczas uchylali się od sprzedaży zboża, wywiązali się ze swych zobowiązań wobec państwa.

Podczas dokonywania przymusowego omlotu u właściciela 24-hektarowego gospodarza kulaka Stefana Krawczyńskiego w grom. Sobótka, pow. łęczycki woj. łódzkie — bogacz zaproponował łapówkę mechanikowi z ośrodka maszynowego, namawiając go do uszkodzenia silnika młocarni. Mechanik zawiadomił gminną Radę Narodową o bezcelnej propozycji kulaka. Przymusowe omloty zostały przeprowadzone, a bogaczem zajęły się władze prokuratorskie.

Zacięte walki w Korei

PEKIN, 10.2. — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 10 lutego podało, że oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły walki na poszczególnych odcinkach frontu.

W okolicy Wondžu oddziały Armii Ludowej zadały poważne straty wojskom amerykańskim i lisymanowskim.

W okolicy Suwonu walki trwają nadal. 8 lutego w czasie walk w tym rejonie zniszczono dwa czołgi nieprzyjacielskie oraz zdobyto wiele sprzętu wojennego.

Ostry protest CSR przeciw naruszeniu granic powietrznych przez samoloty USA

PRAGA, 10.2. — Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wręczyło 9 lutego br. w ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę z powodu nowego, prowokacyjnego pogwałcenia granicy czechosłowackiej przez samoloty amerykańskie w dniu 7 lutego br. Ustalono również, że 5 lutego br. samoloty amerykańskie pogwałciły kilkakrotnie granice powietrzne Czechosłowacji.

Nota wskazująca na prowokacyjny charakter naruszenia przez samoloty amerykańskie granicy Czechosłowacji podkreśla, że cała odpowiedzialność za pogwałcenie granicy Czechosłowacji i za konsekwencje tych prowokacyjnych aktów ponosi całkowicie rząd Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie warstwy ludności Niemiec zachodnich wypowiadają się przeciw wojennej polityce Adenauera

Pan „premier” zaś wyraża poparcie imperialistycznym planom USA

BERLIN, 10.2. — Coraz szersze rzesze ludności Trizonii wyrażają swój protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W fabrykach i zakładach przemysłowych nadal przebiega akcja podpisowa przeciwko zbrojeniom. Tak np. w wielkich zakładach samochodowych w Norymberdze 93 proc. robotników wypowiedziało się przeciwko wojennej polityce Adenauera, a w fabryce Boscha w Stuttgarcie uczyniło to ponad 94 proc. załogi. Rady zakładowe, przedsiębiorstwa budowlanych w Essen jednomyślnie poparły apel hutników Zagłębia Ruhry w sprawie zwolnienia konferencji robotników Europy zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

W ankiecie przeprowadzonej przez komitet pokoju w Hamburgu 90 proc. kupców tego miasta sprzeciwiło się wszelkim próbom wzmocnienia armii niemieckiej.

Przewodniczący frakcji SPD w Radzie miejskiej w Bambergu — Kreiner oraz inni członkowie funkcyjni Partii Socjaldemokratycznej w tym mieście poparli politykę Schumachera w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Kreiner oświadczył, że radni miejscy Bambergu bez

względu na swą przynależność partyjną potępiają imperialistyczne przygotowania wojenne w Niemczech zachodnich.

BERLIN, 10.2. — Prezes Izby przemysłowo-handlowej w Lubec, Deusseldorfie, Norymberdze, Bohum Dortmundzie, Ratzbonie i innych miastach przesłali do Izby przemysłowo-handlowej w Saksonii (NRD) listy, wyrażające całkowite poparcie dla apelu Izby Ludowej. Listy te zapewniają, że zachodni-niemieckie sfery gospodarcze gotowe są podjąć rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Członkowie partii socjaldemokratycznej w Koburgu przesłali Schumacherowi pismo, wzywające go do

podjęcia wszelkich starań w celu wszczęcia ogólnoniemieckich rokowań z przedstawicielami NRD.

BERLIN, 10.2. — Składając w gabinecie w Bonn sprawozdanie z wyników konferencji z Mac Cloy'em i przedstawicielami amerykańskiego departamentu stanu, Adenauer podkreślił, że władze USA nalegają na przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jednocześnie „premier” Trizonii stwierdził, że całkowicie popiera imperialistyczną politykę USA w Niemczech zachodnich i zaznaczył, że zamierza wprowadzić przymusową służbę wojskową.

Jak donosi agencja ADN, 8 lutego wieczorem amerykańskie wojska okupacyjne przeprowadziły wielkie manewry w Grunewaldzie (Berlin zachodni). Jeden z przedstawicieli władz amerykańskich oświadczył, iż były to „największe manewry od czasu zakończenia wojny”.

Rady Narodowe obejmują zarząd produkcji przemysłu terenowego

WARSZAWA, (PAP) Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego, która przewiduje oddanie znacznej części zakładów tego przemysłu pod zarząd Rad Narodowych.

W myśl uchwały, zakłady, których produkcja przeznaczona jest bezpośrednio na potrzeby miejscowej ludności oraz na potrzeby przemysłu kluczowego, znajdującego się w najbliższym zasięgu terenowym, zostaną przekazane pod zarząd Rad Narodowych. W bezpośrednim zarządzie centralnego urzędu drobnej

wytwórczości pozostaną tylko te zakłady, których charakter produkcji wymaga centralnego kierownictwa.

Zakłady podległe Radom Narodowym będą prowadzone w formie jednozakładowych, wielozakładowych lub branżowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego.

Cytryny wkrótce w sprzedaży

WARSZAWA. — Po pomarańczach do portu gdyńskiego nadszedł również większy transport cytryn, które wkrótce ukazać się w sprzedaży.

„Trójki gromadzkie” demaskują machinacje kulaków

Z wszystkich stron ciągnęły wozy. Różnymi drogami jechali chłopcy, wioząc zboże. Jeszcze trochę brakuje do wykonania planu. Dziś dostawa zboża w pow. łódzkim musi być w 100 proc. zrealizowana. Ta myśl stała się dla wielu prawdziwym bodźcem.

— Nie masz konia, to kładź zboże na mój wóz. Zawieziemy je razem — mówi Walewski do swego sąsiada z gromady Trupianka, gm. Puczniew.

Do nich dołącza się Walewski — członkini Ligi Kobiet i stary ZSL-owiec, Stefaniak. Razem przywieźli 1000 kg ziarna.

Tona zboża znalazła się wrotce w magazynie w Szydłowie.

— Na wagę! — krzyczy magazynier Durka. Sprawdzony!

Krzyczy, bo jakże tu mówić, kiedy panuje taki nadzwyczajny ożywie-

ny ruch. Jak nigdy. Wciąż podjeżdżają wozy, ciągle zjawiają się nowe twarze, dobrze znane „trójkom gromadzkim”.

To Juraszek z gromady Oleśnica, który zadeklarował 2,5 kwintala zboża ponad plan. A kobieta na wozie, jego sąsiadka — wdowa Myszkowska. Jej zboże to już nadwyżka procentowa w wykonaniu planu przez cały powiat.

Dziesięć furmanek z gromady Malanów, ozdobionych sztandarami biało-czerwonymi i zielonymi zbliżało się do Szydłowa. Wielki transparent: „Chleb dla robotników”, wzbudzał entuzjazm u wszystkich chłopów.

Bardzo przyjemna chwila to zapłata. Podchodzi małorolny Frontczak. — 3 metry odstawiłem — zwraca się do magazyniera, otrzymuje

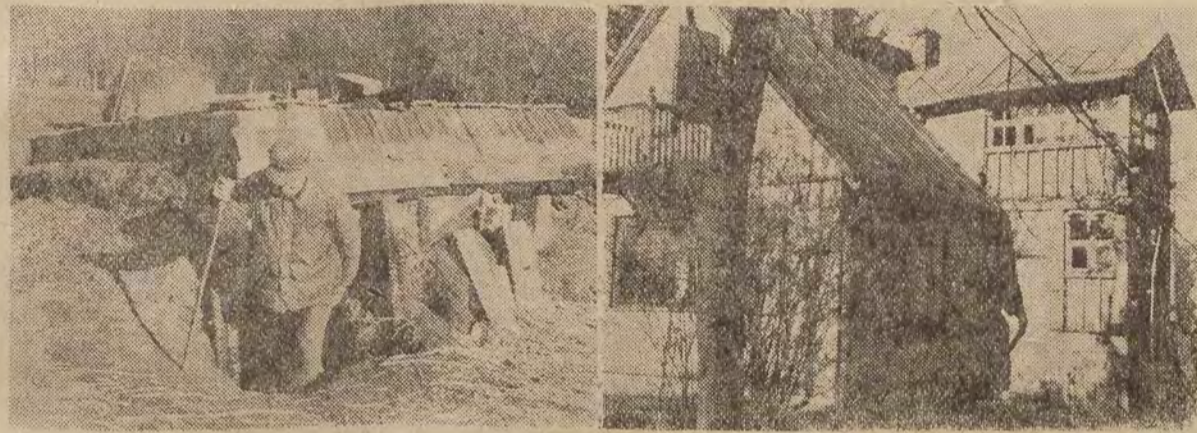
pieniądze, liczy, sprawdza, uśmiecha się przy tym. Dobrze, będzie radość w domu.

Do kasy utworzyła się nawet mała kolejka. Kaczmarek, Andrzejczak, Mróz i Marczak z gminy Puczniewo, czekając na zapłatę żywo ze sobą rozmawiają.

— Ty wiesz, ten kulak z Babie — Kolasa nie oddał ani jednego kilograma zboża „Trójka” go „przycisnęła” i 10 metrów już jest w Gminnej Spółdzielni — mówi z przejęciem Marczak.

— A u innego, Różyckiego z Puczniewa, znaleźli 35 metrów zboża, pod plewami. Nie chciał sprzedać ziarna państwu.

Takie wypadki nie są odosobnione. Podczas, gdy chłopci odstawiali do magazynów manifestacyjnie zboże, kulacy myśleli nad sposobami jego ukrycia.



Tak u kulaka mieszka robotnicy

Willi Branickiego w Smardzewie

Żółwi krok pewnej odpowiedzi

„Papierkowa” robota hamulcem robotniczej inicjatywy

Przed paroma tygodniami w ZP Wełn. im. Waryńskiego w Łodzi postanowiono dla podniesienia kwalifikacji załogi i zwiększenia wydajności pracy wprowadzić metodę radziecką inżyniera-włókiennika, Fiedora Kowalowa. Po dokładnym zapoznaniu się z opisami metody, jakie znajdują się w fachowych wydawnictwach radzieckich, załoga przystąpiła do pracy.

Utworzono komisję metodologiczną której zadaniem jest poprowadzenie akcji podjętej z entuzjazmem przez załogę. W skład komisji weszli przedstawiciele dyrekcji, personelu technicznego i przodownicy pracy, jako że wprowadzenie metody polega właśnie na ściślejszej współpracy i powiązaniu się robotników z personelem technicznym.

Dziś już w ZP Wełn. im. Waryńskiego przeprowadzono chronometraż

poszczególnych czynności tkacza i przedalnika, a komisja metodologiczna po sprawdzeniu, czy czynności te nie zagrażają bezpieczeństwu pracy i są prawidłowo wykonywane, wybrała mistrzów, tzn. tkaczy wykonujących poszczególne czynności w najkrótszym czasie.

W chwili obecnej technicy wykonują dokładne opisy pracy „mistrzów” oraz rysunki i zdjęcia, które ułatwią wzrokowe zapamiętanie najlepszego sposobu wymiany członka lub związania zerwanej nici wątku.

Następnym etapem pracy będzie zbiorowe i indywidualne szkolenie załogi przez zapoznanie jej z najlepszymi metodami pracy.

Tak nakreślony plan pracy pozwala przypuszczać, że na wyniki — w postaci zwiększenia wydajności — nie trzeba będzie długo czekać.

Jest tylko jedno „ale” — przeszkoda, która może zahamować z entuzjazmem rozpoczętą przez załogę akcję.

Otóż do szkolenia według metody Kowalowa przygotowano w Zakładach sałg, w której ma być umieszczone jedno krosno i jedna maszyna przedalnicza. Sala ta dla rozpoczęcia właściwego szkolenia jest wprost nie zbędna. Żeby jednak przenieść do niej z hali produkcyjnej dwie wspomniane maszyny, trzeba zezwolenia Centralnego Zarządu.

Dyrekcja ZP Wełn. im. Waryńskiego zwróciła się w tej sprawie specjalnym piśmie jeszcze w połowie grudnia ub. r. do Centralnego Zarz. Przemysłu Wełnianego — Wydział Szkoleniowy. „Już”... w pierwszych dniach lutego przyszła odpowiedź, że w sprawie tej należy zwrócić się do Wydz. Mechanicznego.

Gdyby Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego chciał zrewidować swój stosunek do cennej inicjatywy załogi i dać owe zezwolenie bez biurokracyjnej wymiany papierków, robotnicy zobowiązują się przenieść maszyny w ciągu dwu dni.

W. J.

Z Kraju Rad

Dziesiątki milionów nowych książek

W ubiegłym roku Państwowe Wydawnictwo Literaturne w Moskwie wydało 42 miliony książek, czyli dokładnie 12 razy więcej jak w przedwojennym 1940 roku. Czy wy mowa tych cyfr nie jest dostatecznie wielka, aby zwalniała od wszelkich komentarzy na temat rozwoju kultury i czytelnictwa w kraju gigantycznych budowli komunizmu? W roku 1950 ukończono wydanie dzieł Puszkina, Gogola, poetów ukraińskich: Tarasa Szewczenki i Lesi Ukrainki oraz Szekspira, Schillera i

Guy de Maupassanta. Wystarczy po wiedzieć, że ogólny nakład książek pisarzy obcych przekracza dwa miliony i należy podkreślić, że wśród nich znajdują się również dzieła Adama Mickiewicza. Plan na rok bieżący przewiduje wydanie dzieł Teodora Dreisera, węgierskiego poety-rewolucjonisty Sandora Poetefiego i Martina-Andersena Noexa, w masowych nakładach liczących po 50 do 100 tysięcy egzemplarzy każdego dzieła.

Frezer zdobywcą Nagrody Stalinowskiej

W. Ponomariow, znakomity frezer Uralskich Zakładów Budowy Maszyn, otrzymał w roku 1950 Nagrodę Stalinowską, a nazwisko jego stało się sławne w całym Związku Radzieckim. O jego osiągnięciach produkcyjnych najlepiej mówią suche cyfry. W przededniu nowego roku wykonał on trzynastą normę roczną w poszczególnych dniach

swjej pracy, dzięki nowatorskim metodom doprowadził on produkcję do 1.000 proc. normy i w ciągu jednego miesiąca wykonał normę roczną. Ponomariow nieustannie udoskonalał i rozpowszechniał swoje metody pracy i wnosił do skomplikowanej dziedziny nacinania trybów wiele sposobów usprawniających i przyspieszających proces produkcyjny.

Wieś radziecka posiada centrale telefoniczne

W Leningradzkich zakładach „Krasnaja Zaria” odbywa się od roku 1950 seryjna produkcja automatycznych central telefonicznych nowego systemu; centrale takie zostały wykonane dla miast Kazania i Stalino oraz dla zakładów hutniczych. Z nowym rokiem centrala tego rodzaju umożliwiła kolchozom, sowchozom i ośrodkom rejonowym automatyczne włączanie się do sie-

ci obwodowej, a następnie samodzielne łączenie się z innymi ośrodkami kraju. Gdy wywoływany numer jest zajęty, centrala sama umieszcza abonenta w kolejce, a po zwolnieniu numeru automatycznie dokonuje wezwania. Wprowadzenie tych nowoczesnych central zapoczątkuje całkowitą automatyzację wiejskiej sieci telefonicznej.

Zyg-zak = 400.000 zł

Na świetny pomysł usprawnienia pracy choć niezwykle prosty w koncepcji wpadli dwaj racjonalizatorzy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego: kierownik laboratorium zakładowego, do niedawna majster salowy — Zygnunt Karpiński i Józef Burda — asystent produkcji.

Myśleli nad tym wspólnie, jakby ulżyć w mozolnej pracy kobiet, zatrudnionych w szwalni. Najwięcej czasu i wysiłku fizycznego pochłania wykańczanie kombinezonów w płaszczu, szczególnie spodnich części tzw. podkombinezonów, które dla uzyskania pożądanego kształtu zszywane są z kilku części o odpowiednim wykończeniu.

Podkombinezon i obłożenia zszywane są na maszynach stebnowkach, przy tym w każdym miejscu szwu powstają — z obu jego stron — zastrzałki 1 cm szerokości. Po wykonaniu kombinezonu i wszyciu go do płaszcza, prasowacze wiele czasu poświęcają na zaprasowanie tych zastrzałek i nadanie kombinezonowi właściwego kształtu.

Codzienna obserwacja tych uciążliwych

czynności nasunęła racjonalizatorom myśl, że można będzie pracę uprościć, jeśli znajdzie się sposób na zszywanie poszczególnych części podkombinezonu bez wykonywania zakładki.

Jak tego dokonać? zastanawiali się obaj.

Czy da się zszywać wszystkie części podkombinezonu zestawione ze sobą w miejscach cięć, tak aby szew był dostatecznie mocny, a połączenia poszczególnych wykończeń bardzo ścisłe i o estetycznym wyglądzie?

Spróbowali przystosować do tego celu maszynę, używaną do obrzucania brzegów tkanin, by się nie strzępiły — tzw. zyg-zak. Już pierwsze próby wykazały, że znaleźli się na właściwej drodze. Szycie przyspieszyło do siebie wykrojów, skrajem do skraju, przy pomocy gestego — zyg-zakowatego szwu, okazało się niezwykle praktycznym pomysłem.

Dzięki temu usprawnieniu podniosła się znacznie wydajność pracy szwaczek, uwolnionych od mozolnej czynności robienia i zszywania zakładki.

Prasowanie wykonanych w ten sposób kombinezonów, pozbawionych grubych zakładki, wymaga minimalnego wysiłku i znacznie mniej czasu. Również praca prasowaczy jest znacznie wydajniejsza i czynności te wykonuje obecnie mniej liczny personel.

Ten praktyczny pomysł racjonalizatorski przyczynił się nie tylko do usprawnienia i przyspieszenia produkcji, ale umożliwił także uzyskanie znacznych oszczędności w zużyciu tkaniny.

Przebieżenie przy szyciu jednego płaszcza zużywa się o około 2 cm mniej materiału, co przy masowej produkcji daje znaczne oszczędności.

Łączne oszczędności, uzyskane dzięki temu usprawnieniu, a związane ze wzrostem wydajności pracy, przesunięciem pewnej liczby pracowni — prasowaczy — do prac bez pośrednio związanych z produkcją oraz ze zmniejszonym zużyciem tkanin, w skali rocznej wynoszą ok. 400 tys. złotych w nowej walucie. Obu racjonalizatorom przyznana została wysoka premia. (T.)

Na naszel foli

Ruiny na zamówienie

Pewien pomysłowy przedsiębiorca z Filadelfii uruchomił niedawno firmę, która dostarcza bogatym amatorom sztuki antycznej... ruiny na zamówienie. Jak wynika z ogłoszeń w prasie amerykańskiej i z wydanego przez firmę ilustrowanego katalogu, podejmuje się ona wykonania i dostawę na miejsce wszelkiego rodzaju ruiny: greckich, rzymskich, z okresu średniowiecza, jak również i WSPÓŁCZESNYCH.

Interes, podobno, prosperuje do skonała i fabryka zatrudnia stu robotników, gdyż w Ameryce dość jest bogatych snobów, którzy chcieliby mieć w swojej willi w pobliżu kortu tenisowego „oryginalną” świątynię z wykopalisk w Pompeji.

Pomysłowy przedsiębiorca z Filadelfii obawia się jednak bardzo, aby konkurencyjna spółka Truman and Eisenhower nie zrealizowała swoich własnych wojennych planów, wówczas bowiem ruiny i to oryginalnych, nie — kopii było by pod dostatkiem w samej Ameryce. (Old)

PRZEGLĄD z literatury radzieckiej	
Włodzimierz Majakowski O AMERYCE	zł 7.-
Siergiej Gólbubow BAGRATION Powieść	zł 13.-
Sadrudin Ajni BUCHARA Zbiór opowiadań uzbeckich	zł 3,50
Anatol Rybakow KIEROWCY Powieść	zł 10.-
»CZYTELNIK«	
Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” (k. 437)	

Nowe izby mieszkalne ze starych cegieł

Wzorem lat ubiegłych, również i w roku bież. na terenie kraju prowadzona będzie akcja wydobywania cegieł z rozbiórek zniszczonych w czasie działań wojennych obiektów.

Jak przewiduje się, tegoroczne prace zapewnią naszemu budownictwu 500 mln. sztuk pełnowartościowej cegły. Dla umysłowienia obie tej cyfry, jak również zorientowania o wielkim znaczeniu tej akcji dla naszej gospodarki wystarczy powiedzieć, iż z uzyskanej cegły można by wybudować gmach o kubaturze ponad 1 milion metrów sześci., co w przeliczeniu na izby mieszkalne równałoby się około 10 tysiącom nowych izb.

Rozbiórki prowadzone w ramach akcji odzyskania cegieł będą jednocześnie fragmentem przygotowania terenów pod budowę obiektów przewidzianych w Planie 6-letnim.

10 tys. hektarów lasu przybyło woj. łódzkiemu

Stosując radzieckie metody mechanicznego zalesiania, robotnicy leśni woj. łódzkiego zalesili w ub. r. 10.187 ha nieużytków i terenów połączonych, wykonując plan w 135 proc. Szczególną uwagę zwrócono na sadzenie drzew liściastych, a przede wszystkim dębów buków, brzoź i grabów.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 11 lutego 1951 r.

Nr 6 (185)

KONSTANTY SIMONOW

PUSZKIN^{#)}

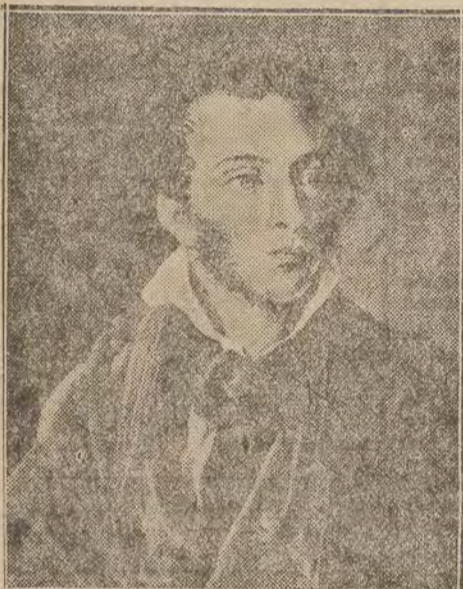
(W 114 rocznicę śmierci)

W połowie swojej wielkiej drogi twórczej, w połowie swojej szlachetnej i wielostronnej działalności zginął Puszkina z ręki najemnego mordercy, który nie znał ani słowa po rosyjsku, z ręki salonowego hulaki i oderwanego od swego narodu kosmopolity — Danthesa.

29 stycznia (wg starego kalendarza) roku 1837, o godz. 2 min. 45 po południu, umarł Puszkina.

„Głowa jego pochylała się nieco, ręce, które przed kilkoma minutami wykonywały jeszcze jakiś konwulsyjny ruch, leżały spokojnie wyciągnięte, jakby opuszczone dla odpoczynku po ciężkiej pracy“.

Tak opisywał później tę chwilę Żukowski.



A. S. PUSZKIN

Przez mieszkankę na Mojce, gdzie spoczywało ciało Puszkina, przesunęła się w niekończącym się korowodzie obnażonych głów cała pograżona w bólu i gniewie oświecona Rosja, wszyscy czytelnicy Puszkina.

Wyrażając myśli tych wielu tysięcy Rosjan, Kolicow w liście do Krajewskiego, pisał z większą niż inni goręcością i prostotą i dlatego z większą może siłą:

„Aleksander Siergiejewicz Puszkina, umarł; nie ma go już więcej wśród nas... Przestrzelono słońce“.

A po kilku dniach, Krajewskiego, który zamieścił w gazecie nekrolog o Puszkine, wezwano do przewodniczącego komitetu cenzuralnego, księcia Dundukowa-Korsakowa:

„Mam obowiązek zawiadomić pana — powiedział przewodniczący, że minister jest z pana bardzo, a bardzo niezadowolony! Po co ta publikacja o Puszkine? Cóż to za czarna ramka wokół zawiadomienia o zgonie człowieka, który nie sprawował żadnego urzędu i nie zajmował żadnego stanowiska w służbie państwowej? To by jeszcze uszło, lecz cóż to za zwroty! „Słońce poezji!“ Daruje pan, za co ten zaszczyt? „Puszkina zmarł... w połowie swej wielkiej drogi twórczej! Cóż to za droga twórcza?... Pisać wierszyki to jeszcze nie znaczy... iść wielką drogą twórczą!“

Tak oto u trumny Puszkina zetknęły się dwie Rosje: Rosja oficjalna, miłkołajowska, której poeta przez całe życie nienawidził i z którą przez całe życie walczył — i Rosja młoda i postępową, o którą przez całe życie walczył i za którą oddał swoje życie.

Walka między tymi dwiema Rosjami trwała i po śmierci Puszkina, takim był w rzeczywistości — to wielki poeta narodowy, a tym samym wielki poeta całego świata, Puszkina — postępowy działacz społeczny, Puszkina — wódz i ojciec nowej, realistycznej i z ducha ludu poczętej literatury rosyjskiej — był wrogiem oficjalnej rządowej Rosji, a więc wrogiem wszystkich, którzy byli na służbie u tej rządzącej Rosji. Ideologiczni sługusi reakcyjnej szlachty rosyjskiej, a w przyszłości niemniej reakcyjnego kapitalizmu rosyjskiego, starali się świadomie i w złym zamiarze wypaczyć w ciągu całych dziesięcioleci prawdę o Puszkine. Przede wszystkim usiłowali podziżyć go i oderwać od gruntu narodowego, od tego żywiołu ludowego, którym tchnie cała jego twórczość.

Dopiero wielka literatura rosyjska, w osobie Biełińskiego, Dobrolubowa, Czerhyszewskiego, Szedrina, Gleba Uspińskiego, Korolenki i Gorkiego, z całą szlachetnością i stanowczością oświadczyła, że Puszkina rozpoczął nową erę w

literaturze, przy czym uwypatniła wielkie znaczenie społeczne twórczości Puszkina.

„...Poezja Puszkina wyrosła z życia, rzeczywistości i zawsze twórczej idei...“ Puszkina należał do grona tych geniuszów twórczych i wielkich postaci historycznych, które, działając w imię teraźniejszości, torują drogę przyszłości... „Puszkina pisał o Rosji i dla Rosji“ — mówił Biełiński. „...Puszkina pierwszy zdołał przedstawić to życie, które nas otacza i przedstawić je właśnie tak, jak jest w rzeczywistości. Na tym polega wielkie znaczenie historyczne Puszkina“ — pisał Dobrolubow.

Puszkina „podniósł u nas literaturę do godności sprawy narodowej“ — pisał Czernyszewski.

„Puszkina pierwszy zrozumiał, że literatura — to sprawa narodu, to sprawa pierwszej wagi... W oczach Puszkina poeta — to wyraziciel wszystkich uczuć i myśli narodu. On jest powołany by zrozumieć i odtworzyć wszystkie zjawiska życia“ — pisał Gorki.

Tak rozumieli rolę Puszkina w historii literatury rosyjskiej postępowi przedstawiciele rosyjskiej literatury demokratycznej.

Ale to dopiero jedna strona stosunku całej

późniejszej literatury postępowej do Puszkina. Istnieje również druga, niemniej ważna strona.

Wielcy przedstawiciele literatury rosyjskiej nie tylko oceniali sprawiedliwie znaczenie Puszkina dla społeczeństwa i jego nieporównany geniusz, lecz podkreślali również w swoich licznych wypowiedziach rolę, którą odegrał Puszkina w ich własnej twórczości oraz ten olbrzymi dodatni wpływ, który na nich wywarł.

„Nie robiłem nic bez jego rady — pisał Gogol. — Nie napisałem ani jednego wiersza, jeżeli nie wyobrażałem go sobie przy mnie“.

„Wystrzał z pistoletu, który zabił Puszkina, obudził duszę Lermontowa“ — pisał Hercen.

„Oto pomnik naszego nauczyciela“ — mówił Turgieniew na odsłonięciu pomnika Puszkina. „Puszkina — to nasz nauczyciel — mówił Tolstoj. — Pisarz powinien bezustannie studiować te skarby“.

„Czytajcie częściej Puszkina — to twórca naszej poezji, który zawsze będzie naszym nauczycielem“ — pisał Gorki.

Tak oceniali wpływ Puszkina na swoją własną twórczość najwięksi pisarze rosyjscy. Gdy więc mówimy o wpływie Puszkina na literaturę powszechną, powinniśmy mówić nie tylko o bez-

Aleksander Puszkina

Pismo na Sybir

W głębinie syberyjskich rud
Wytrwajcie dumni, niezawisli,
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysoki waszych myśli.

Nadzieja, siostra nieszczęśliwych,
Rozproszy kiedyś mroczny cień
I zbudzi rześką radość w żywych.
Nadejdzie upragniony dzień —

Miłości światło i przyjaźni
Dojdzie was przez ponurą noc,
Jak do katorżnej waszej kaźni
Mój wolny dziś dochodzi głos.

Okowy swe rzucicie precz,
Runą ciemnice, brzask zaświta,
Wolność na progu was przywita
I bracia wam oddadzą miecz.

Tłumaczył JULIAN TUWIM

pośrednim wpływie jego utworów, które w ciągu stulecia wychodziły w tysiącach przekładów w kilkudziesięciu językach, powinniśmy wspomnieć nie tylko słowa głębokiego szacunku i zachwytu, które wypowiadali o Puszkine tacy wybitni pisarze jak Merimée, Sienkiewicz i Zola. Powinniśmy dodać do wpływu, który wywarł na literaturę powszechną bezpośrednio sam Puszkina, ten olbrzymi wpływ, który wywarł na nią Gogol, Turgieniew, Tolstoj, Czechow i Gorki — cała plejada geniuszów literatury rosyjskiej, którzy jednomyślnie uważali Puszkina za swojego nauczyciela i którzy dali światu wielki i piękny, postępowy realizm literatury rosyjskiej, wywodzącej się od Puszkina.

Tylko wtedy, gdy będziemy o tym pamiętali, wyobrazimy sobie w całej pełni olbrzymie znaczenie Puszkina dla literatury całego świata.

Co to jest i na czym polega metoda inż. Kowalowa

Instytuty Naukowej Organizacji Pracy, badania inżynierów, technologów nad naukowo uzasadnionymi najwłaściwszymi metodami pracy, prowadzone są od dawna. Jednak w ustroju kapitalistycznym, celem ich było jedynie opracowanie sposobów najracjonalniejszego wykorzystywania sił robotnika, dla osiągnięcia jak najwyższych zysków. Wypracowane w gabinetach metody pracy na rzucano robotnikowi żądając jedynie bezmyślnego a dosłownego stosowania się do wskazań. Żądano zautomatyzowania ruchów. Dziś sprawa przedstawia się inaczej. W epoce powstającego i rozwijającego się socjalizmu, dążymy do tego, by każdy człowiek pracy rozumiał potrzebę wzrostu wydajności i rozumiał dlaczego przy zastosowaniu nowych metod pracy tę właśnie większą wydajność osiąga. Zeby do tego doprowadzić niezbędna jest jednak ścisła współpraca personelu technicznego — inżynierów i techników z robotnikami.

Pionierem tak właśnie pojętego badania najwłaściwszych metod pracy jest radziecki inżynier, dyrektor zakładów włókienniczych „Proletariackaja Pobieda“, Fiedor Kowalow.

To, co dziś nazywamy właśnie „metoda Kowalowa“ jest wytypowaniem najwłaściwszych i w jak najkrótszym czasie wykonywanych czynności robotnika obsługującego maszynę oraz przeszkolenie całej załogi w ten sposób, by właśnie te najlepsze ruchy każdy stosował.

Kowalow zaczął wprowadzać swoją metodę w fabryce włókienniczej i aczkolwiek stosowana ona już jest w innych zakładach przemysłu, na przykładzie tkalni czy przedziału najłatwiej ją zrozumieć.

Przy pracy tkacza rozróżniamy cztery zasadnicze czynności:

- 1) wiązanie nitki przed nicielnia,
- 2) odszukanie nici wątku i uruchomienie krosna,
- 3) wiązanie nitki za nicielnia,
- 4) wymiana czółenka.

Ażby uchwycić najlepszy sposób wykonywania tych czynności, Kowalow przy pomocy chronometru sprawdził, ile sekund zużywa na nie każdy z pracujących w fabryce. Wyniki wykazały, że różni tkacze okazują się mistrzami w poszczególnych czynnościach, ale nie ma takiego, który by naj-

piej i w najkrótszym czasie wykonywał wszystkie.

NASZE BADANIA

Przeprowadzone w oparciu o metodę Kowalowa badania w ZP Wełn. im. Waryńskiego w Łodzi wykazały również poważne różnice w czasie wykonywania poszczególnych czynności, co obrazuje poniższa tabela:

TKACZ	Czas wykonywania czynności			
	1	2	3	4
Władysław Dąbrowski	7	17,77	21,33	3
Roman Michalik	12	11,71	14,05	2,32
Stanisław Ginter	34,75	33,36	47,39	5

W czasie badania czasu zużywanego przez tych tkaczy wykonywali oni: Dąbrowski — 118 proc. bazy akordowej, Michalik — 109 proc. i Ginter — 70 proc. Widoczny jest więc wpływ poszczególnych czynności na całość pracy i wydajność tkacza.

METODA DLA KAŻDEGO ZROZUMIAŁA

Samo jednak uchwycenie najlepszego czasu niewiele jeszcze daje. Po wytypowaniu najlepszych tkaczy, Kowalow sporządził dokładny opis nieomal każdego ruchu ręki robotnika w najkrótszym czasie wykonującego poszczególne czynności. Opisy te zilustrował

wał rysunkami i zdjęciami tych tkaczy przy pracy i przystąpił do szkolenia. Zaczął od zbiorowego zapoznawania robotników z opisanymi i demonstrowania swojej pracy przez tych, którzy okazali się najlepszymi.

Dalsza część szkolenia odbywała się już przy warsztatach. Każdy tkacz starał się pracować zgodnie z opisem, a Kowalow i instruktorzy chodząc między krosnami poprawiali tych, którzy nie potrafili od razu uchwycić właściwych ruchów.

Nie wszyscy robotnicy od razu przekonali się do metody Kowalowa. Byli i tacy, zwłazcza wśród starych tkaczy, którzy uważali, że uczenie się przy ich dużej praktyce nie ma najmniejszego sensu. Kowalow nie nalegał, nie narzucał swojej myśli, chciał żeby każdy sam zrozumiał potrzebę wzorowania się na najlepszych tkaczach. Opornych przekonano coraz lepsze wyniki pracy, tych którzy cierpliwie i systematycznie przyswajali sobie wzorowe, wytypowane czynności.

Dziś w Związku Radzieckim metoda Kowalowa stosowana jest powszechnie w całym przemyśle. Stosują ją także zakłady bióracze udział w współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie zamówień dla wielkich budowli komunizmu — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz dla Głównego Kanału Turkmeneńskiego. U nas w Polsce metodę tę wprowadziły już Katowickie Zakłady Sprzętu Górniczego i ZPW. im. Waryńskiego.

To są pierwsze u nas zakłady, nie minie jednak chyba dużo czasu, a metoda Kowalowa będzie stosowana powszechnie we wszystkich fabrykach, jako najlepszy sposób zwiększenia wydajności i jako podstawa właściwego szkolenia nowych kadr.

W. J.

KAROL DARWIN O SOBIE

(Fragment autobiografii)

„Urodziłem się w Shrewsbury dnia 12 lutego 1809 r. Najwcześniejsze wspomnienia moje sięgają czasu, kiedy miałem lat cztery i kilka miesięcy i kiedyśmy chodzili do kąpielni morskich w Abergele, przypominam sobie jednak w sposób mglisty niektóre zdarzenia z owych czasów i miejscowości.“

Matka moja zmarła w lipcu 1817 r., kiedy miałem niewiele ponad osiem lat. Rzecz dziwna, że nie prawie nie pamiętam o niej z wyjątkiem jej śmiertelnego łoża, jej czarnej aksamitnej sukni oraz osobliwie zbudowanego stołka do robót. Na wiosnę tego roku posłało mnie do szkoły w Shrewsbury, gdzie przebywałem jeden rok. Mówiono, że robiłem tam daleko powolniejsze postępy w nauce, aniżeli

moja młodsza siostra Katarzyna, a sądzę, że i pod wielu innymi względami musiałem być niezdolnym chłopakiem. Za to podczas pobytu w tej szkole rozwinęła się we mnie skłonność do nauk przyrodniczych, a zwłaszcza, do systematycznego robienia zbiorów. Staralem się poznać nazwy roślin i zbierałem wszystkie możliwe rzeczy: muszle, pieczętliki, znaczki monety i minerały.

Skłonność do zbierania, która potrafi uczynić z człowieka przyrodnika-systematyka, specjalistę w pewnym dziale lub skąpcą, była we mnie bardzo silnie rozwinięta i oczywiście nie wrodzona, ponieważ nikt z mego rodzeństwa, ani z siostr, ani z braci, nie wykazywał nigdy takich skłonności.“

Wśród nowych książek Wszystko o dzieciach^{*)}

W wydanej przez „Wiedzę Powszechną“ książeczce L. Chotłowskiej, zatytułowanej „Szczęśliwe dzieciństwo“ — zawarty jest całokształt wiadomości o dziecku radzieckim. Znajdziemy tam wszystko: i wielomówiące liczby, i piękne ilustracje i wiele, wiele wiadomości o tym, jak żyje, uczy się i bawi dziecko w kraju socjalizmu. Autorka nie omięła ani jednej dziedziny dotyczącej życia dziecka — począwszy od opieki nad kobietą ciężarną a skończywszy na projektowaniu przez fachowców odzieży i zabawek dla dzieci. Dowiadujemy się nawet, ile wagonów obsadek czy ołówków dla małych obywateli rozchodzi się po całym Związku Radzieckim.

Książeczka Chotłowskiej, chociaż mała, zawiera o dziecku radzieckim wyczerpujące dane, które poparte są bardzo dobrymi i wymownymi ilustracjami.

ST. O.

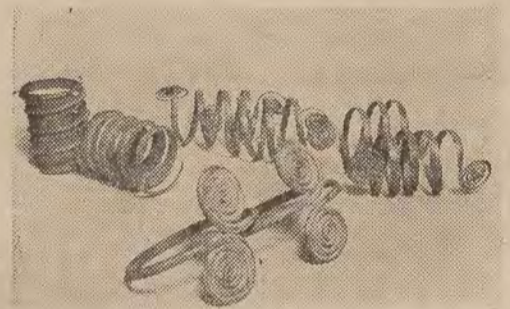
*) L. Chotłowska, „Szczęśliwe dzieciństwo“ — „Wiedza Powszechna“ — „Czytelnik“ 1950 r.

* Fragmenty przemówienia wygłoszonego w Moskwie w 1949 r. z okazji 150 rocznicy urodzin Puszkina.

Wydarte ziemi tajemnice sprzed tysiący lat...

Jamy z porcelanowych talerzy, gotujemy w aluminiowych garnkach, jeździmy tramwajami i samolotami. Jednocześnie żyjemy w rodzinach, tworzymy zróżnicowane społeczeństwo, w którym istnieją klasy, warstwy, grupy; pracujemy przy warsztacie tkackim, w kopalniach, biurach, teatrach.

Świat się zmienia, ale nie tylko teraz, zmieniał się i w przeszłości. Nie zawsze ludzie jedli z talerzy, nie zawsze też byli zorganizowani w takie społeczeństwo, jakie my tworzymy. Już przesłedzenie historii pisanej pozwala na stwierdzenie ciągłych zmian, wznoszenia się ludzkości na coraz wyższe szczeble rozwoju.



Naramienniki spiralne oraz nagolenniki z tarczami ślimacznicowymi z brązu, pochodzące ze skarbu z epoki brązu.

Ale historia pisana jest przecież sama wynikiem długiego rozwoju człowieka i społeczeństwa. Minęły miliony lat, zanim człowiek nauczył się pisać, zanim jego ręka stała się zdolna do zrobienia „pióra” i nakreślenia na wyprawionej skórze najpierw rysunków, które wyrażały jego ubogą myśl, a dopiero potem umówionych znaków.

Jak więc poznać pierwotne dzieje ludzkości, okresy, o których nie posiadamy danych pisanych?

Obrzymie usługi oddaje nam tutaj archeologia, nauka, która zajmuje się wykopaliskami. Na ich podstawie możemy odtworzyć obraz życia ludzi pierwotnych.

Wykopaliska pokazują nam jak człowiek zaczął posługiwać się najpierw kamieniem tyłko z grubsza obrabianym, po tym kamienią

siekiera, której ostrze wygładzone już było na kamieniu przy użyciu piasku, następnie po okresie kilku tysięcy lat doszedł do siekiery z brązu, a po niej użył pierwszej siekiery z żelaza.

Podobną ewolucję przeszły wszystkie narzędzia. Stawały się one coraz doskonalsze; pozwalały człowiekowi na coraz skuteczniejszą obronę przed zwierzęciem, zdobywanie coraz większej ilości pokarmu, pozwalały stawiać domy, wytwarzać ozdoby, coraz bardziej opanowywać przyrodę i wykorzystywać ją dla swych celów.

Rozwój narzędzi umożliwił ludziom wytwarzanie większej ilości produktów niż potrzebowali oni dla własnego utrzymania. Wraz z tą resztą, tzw. produktem dodatkowym powstała własność prywatna i rozwinęły się różnice majątkowe między ludźmi, powstało społeczeństwo klasowe.

Wykopaliska potwierdzają to różnicowanie się społeczeństwa. Można nawet na ich podstawie określić strukturę społeczną okresu, z którego one pochodzą.

Ciekawe pod tym względem są osiągnięcia łódzkiej ekipy archeologów. Odkryła ona w Lutomierniku pod Łodzią groby z XI wieku, które wyraźnie mówią o występujących w tym okresie trzech warstwach społecznych. Znajdują się tam wspaniałe groby wojów konnych, w których znaleziono uprzęż, bogatą zbroję, groby wojów pieszych, zawierające groty oszczepów i topory oraz groby ubogiej ludności, w których znaleziono tylko małe nożyki i drobne ozdoby.

Poza Lutomiernikiem łódzcy archeolodzy, którzy skupiają się wokół Zakładu Prehistorii UŁ oraz Muzeum Archeologicznego prowadzą pod kierownictwem prof. Jażdżewskiego, a z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami

Państwa Polskiego szerokie prace badawcze jeszcze i w innych miejscowościach: Gdańsku, Łęczycy oraz w Sarnowie pod Włocławkiem. Bogate materiały wykopaliskowe służą jako eksponaty łódzkiemu Muzeum Prehistorycznemu, znajdującemu się na Pl. Wolności. Placówka ta, choć jest najmłodszym z tego rodzaju w Polsce, właśnie dzięki pracom prowadzonym w Lutomierniku, Gdańsku i Łęczycy, może poszczycić się już poważnymi osiągnięciami. Jednym z nich jest różnorodność zdobytych eksponatów, pochodzących z różnych źródeł: grobów, osad, grodów.

Obok badań pod Lutomiernikiem, poważne wyniki dały prace wykopaliskowe w Gdańsku, gdzie ze względu na specjalne warunki zachowały się nawet kolorowe tkaniny. Włókniarze mogą je obejrzeć, jak i części pierwotnego warsztatu tkackiego w gablotach łódzkiego muzeum.



Prace przy odkopywaniu grobów z początku XI w. w Lutomierniku pod Łodzią.

W muzeum nastąpiły ostatnio duże zmiany. Zreorganizowano je pod tym kątem, aby poprzez pokazanie rozwoju narzędzi pokazać rozwój samego człowieka na podstawie stosunków produkcyjnych. Zwiedzając muzeum śledzimy ten rozwój poprzez okazy okresu paleolitu (kamień łupany), potem neolitu (kamienia gładzonego), następnie brązu, żelaza, odpowiadające określonym formacjom społecznym.

Ciekawe są dzieje ludzkości! Wiele o nich możemy dowiedzieć się podczas pobytu w Muzeum Archeologicznym.

W. Wes.

Na tropach nonsensu

Rozrywki forestallów

Tygodnik „Popular Mechanic” wydawany dla amerykańskiej młodzieży, w pogoni za tą sensacją, zamieścił na swoich łamach całą serię obrazków przedstawiających... „Dzień sądu ostatecznego!”.

Objęte płomieniami gmachy, statek rozbity falami przewalającymi się nad zatopionym miastem, meteoryty bombardujące kulę ziemską z międzyplanetarnej przestrzeni — tak artysta o chorej wyobraźni przedstawia sobie koniec naszej planety i całego na niej życia w wyniku urojonej kosmicznej katastrofy.

Trudno powiedzieć czego jest więcej w tym pomysle — szarlatanerii czy braku wiedzy. W każdym bądź razie fantazje chorej wyobraźni, które mogłyby jedynie zainteresować psychiatrę, chętnie opublikował rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych tygodnik.

Niedawno jeden z korespondentów prasowych donosił z Chicago, że w jednym z parków tego olbrzymiego amerykańskiego miasta stoją „całe szeregi mechanicznych wródek, skonstruowanych wg. ostatnich wymagań techniki”.

„Współczesna Ameryka — pisze w swojej książce W. Minajew — jest prawdziwym rajem dla szarlatanów trudniących się znachorstwem i hypnozą, przepowiedniami, astrologią i wielu innymi rodzajami „psychooszustwa”.

Jesienią 1948 roku w nowojorskiej Akademii Nauk ogłoszono odczyt o znachorstwie w USA. W/g oficjalnej statystyki Amerykanie wydają rocznie na opłacenie rozmaitych znachorów i pseudohypnotyzerów 94 miliony dolarów, a na wróżki i jasnowiedzów tracą co roku 125 milionów dolarów.

Obrzymie sumy wydaje się w USA na kupno najrozmaitszych senników, horoskopów, amuletów itp. Dyrektor jednego z nowojorskich muzeów dr. John Sanders twierdzi, że ponad 10 milionów Amerykanek nosi w torebkach zajęcia łapki, które jakoby „przynoszą szczęście”.

W USA znajdują się nawet specjalne zakłady naukowe, posiadające prawa wyższych uczelni, które przygotowują kadry szarlatanów, rozmaitych „zawodów”. Jednym z takich zakładów jest „Kolegium Uniwersalnej Prawdy” w Chicago.

Jak doniosła gazeta „New York Herald Tribune” w Stanach Zjednoczonych w roku 1947 liczone ok. 25 tys. „specjalistów” trudniących się „psychooszustwem”.

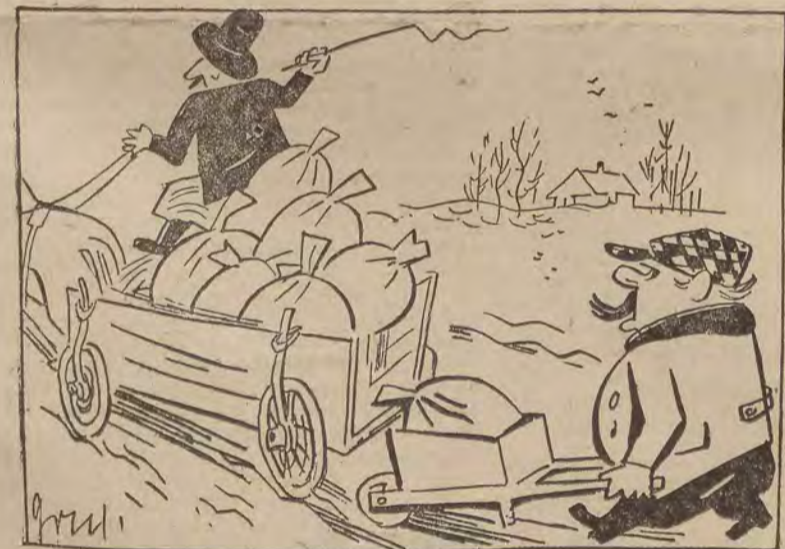
Jak z tego widać, wiele jest w Ameryce kandydatów na forestallów.

Na wszelki wypadek

Kapitan okrętu: Dlaczego na noc przebiera się pan stale za kobiety?

Pasażer: Na wszelki wypadek! W razie katastrofy ratuje się przede wszystkim kobiety i dzieci.

Tak odstawiają zboże



MAŁOROLNY

KULAK

U Adama Myszklewicza w Warcie (pow. sieradzki), który trójce gromadzkiej oświadczył, że żadnych nadwyżek zbożowych nie ma, znaleziono m. in. 700 kg jęczmienia, 300 kg maki, 300 kg grochu itd.

Antydemokratyczny obłęd Plevena



Hanlebné zarządzenia rządu Plevena, zakazujące działalności na terenie Francji Światowej Federacji Zw. Zaw. Światowej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży demokratycznej wywołały najwyższy protest całego społeczeństwa polskiego.

ATAK FURII

Rys. K. Grus

Co zawdzięczamy nauce Darwina

12 lutego br. mija 142 rocznica urodzin znakomitego przyrodnika, twórcy teorii o doborze naturalnym Karola Darwina. Poniżej zamieszczamy artykuł poświęcony omówieniu jego głównego dzieła pt. „Pochodzenie gatunków”, opracowany na podstawie artykułu radzieckiego uczonego Akademika W. Ł. Komarowa.

W 1859 roku ukazało się drukiem dzieło Karola Darwina „Pochodzenie gatunków”. W dziele tym genialny uczonek przedstawił teorię powstawania i rozwoju różnorodnych form świata roślinnego i zwierzęcego.

Teoria Darwina spowodowała głęboki przewrót w naukach przyrodniczych, zmieniając zasadniczo ogólnie przyjęte poglądy na świat istot żywych.

Z nielicznymi wyjątkami poprzednicy Darwina sądzili, że od chwili pojawienia się na ziemi rozmaitych form świata zwierzęcego i roślinnego było ich tyle, ile ich jest obecnie, że wówczas były takie jak w czasach obecnych. Pogląd ten hołdował przekonaniu, że koń był zawsze koniem, a brzoza brzozą itd. W języku naukowym podobne poglądy na świat organiczny streszczały się w twierdzeniu, że gatunki są tworem niezmiennymi. Większość znaczących uczonych wierzyła w stałość istniejących form, co bardzo hamowało rozwój nauk przyrodniczych. Wiara w stałość gatunków w dużym stopniu opierała się na poglądach religijnych o stworzeniu świata i istot świat ten zamieszkujejących.

Darwin w swym znakomitym dziele „Pochodzenie gatunków” dowiódł, że pogląd istniejący o niezmienności gatunków jest sprzeczny z nauką, że jest fałszywy. Darwin wykazał, że formy życia organicznego przez nas obserwowane nie są wieczne, że ulegają przeobrażeniom przystosowującym się do warunków bytu. Według Darwina, przeobrażenia te idą z reguły w kierunku form bardziej złożonych i udoskonalonych. Na licznych przykładach Darwin przedstawił jak mogły powstać i jak doskonalili się zadziwiająco przystosowania licznych organizmów roślinnych i zwierzęcych do środowiska otaczającego.

Darwin dowiódł, że najbardziej różnorodne gatunki zwierząt i roślin były związane z sobą formami przejściowymi, które wymarły i obecnie nie istnieją. Na tej podstawie Darwin zbudował teorię, według której wszystkie organizmy zwierzęce i roślinne pochodzą od kilku początkowych form lub przypuszczalnie nawet od jednej.

Darwin wprowadził do biologii tj. nauki o życiu i jego formach, całkowicie nowe poglądy.

W rozwoju biologii można wyróżnić dwa okresy: przed Darwinem i po Darwinie. W biologii przed Darwinem panowała metafizyka, tj. „mędrkowanie nadużywające spekulacji myślowej, obracające się poza granicami doświadczenia i dlatego sprzeczne z nauką, a nawet wrogie jej” (Timiriazew). Po Darwinie zwyciężył kierunek dialektyczny razem z teorią ewolucji i teorią zmienności.

Karol Marks i Fryderyk Engels, wielcy nauczyciele proletariatu, w swoim czasie gorąco powitali opublikowanie „Pochodzenia gatunków” K. Darwina. Darwin bardziej niż inni, współcześnie mu zajmujący się podstawowymi zagadnieniami biologii, zbliżył się do dialektycznego pojmowania świata.

Badania Darwina zwracały się przeciwko idealizmowi w nauce. Idealizm ten odrywał naukę od życia, czyniąc ją jałową. W pracach swych Darwin podał wyjaśnienie zjawisk żywej przyrody w duchu materialistycznym, przekształcając całkowicie podejście przyrodników w studium tych zjawisk: stwierdził, że do zrozumienia i wyjaśnienia wielkiej różnorodności form świata organicznego nie wystarczy poznanie budowy i fizjologii poszczególnych organizmów. Trzeba jeszcze poznać ich historię. Poznanie zaś historii organizmów dostarcza właśnie dowodów ich stopniowego, trwałego, wieloletniego rozwoju, ewolucji i przechodzenia jednych form w drugie.

Darwinizm zawdzięcza swoje wyjątkowe powodzenie okoliczności, że był teorią materialistyczną w założeniach głęboko z praktyką związaną. Darwinizm nie tylko daje nam możliwość zrozumienia przyrody, ale również pozwala ją opanować. Wiedząc, że formy organiczne rozwijają i zmieniają się, badając więc warunki ich rozwoju możemy zmieniać je w kierunku dla nas pożądanym. Wyprowadzenie nowych i udoskonalonych ras zwierząt domowych, jak również odmian roślinnych drogą krzyżowania — oto zadanie konkretne, które przed nami stawia darwinizm. Przykładem tego jakie rezultaty osiągnięto w tym kierunku może być niezwykle wydajna działalność znakomitego ogrodnika-darwinisty I. W. Miczurina w Związku Radzieckim.

Studiowanie darwinizmu należy do naszych potrzeb największych. Czy chcemy opanować przyrodę? Czy chcemy pokierować jej zjawiskami? Czy usiłujemy podnieść na wyższy poziom naszą socjalistyczną gospodarkę rolną? Niewątpliwie tak! Czego nam potrzeba, aby to wykonać? Należy zrozumieć żywą przyrodę, przyrodę roślin i zwierząt. Jeżeli zrozumiemy, to opanujemy. Ażeby jednak zrozumieć przyrodę, trzeba koniecznie poznać Darwina.

Kłopoty finansowe

Stary Szima, urzędnik banku Prochazka i S-ka, po piętnastu latach pracy zdobył się wreszcie na odwagę i zapukał do drzwi gabinetu finansisty Prochazki, aby od Nowego Roku poprosić go o podwyżkę o dwadzieścia koron. Siedzi więc Szima przed panem Prochazką — który wysłuchawszy jego prośby dał mu znak, aby usiadł — a szef chodzi po gabinecie, rozkłada ręce i mówi:

— Po tej bezwstydnym prośbie mogłem pana od razu wyrzucić, ponieważ jednak mam około pół godziny czasu, chcę z panem porozmawiać prawdziwie po przyjacielsku. Chce pan, abym mu podwyższył pensję o dwadzieścia koron miesięcznie, co czyni 240 koron rocznie. Prosi mnie pan o to w dobie, w której miecz Damoklesa, wzrost wartości pieniądza, wisi nad rynkiem pieniężnym. Czy pan wie, że Alpinka spadają z 772 na 759,60, że akcje Zakładów Fryderyka spadły z 940 na 938? Kurs akcji fabryki broni również spada, kochany panie Szimo. Z 728 spadł na 716,40. To jest naprawdę okropne, a pan chce 20 koron podwyżki!

Bankier Prochazka zafatmał ręce i począł z siebie wyrzucić: — Rynek papierów bankowych chwyci się. Papiery monarsze, akcje Austriackiego Banku Kredytowego zniżkują i ogólny ich spadek wynosi 5 koron na 664,90. A pan chce 20 koron podwyżki. Rynek papierów transportowych notuje się tylko ospały i nędznymi transakcjami, a Koleje Państwowe spadły o całe 12 koron. Rząd włoski nie mógł pożyczyć od Francji 100 milionów koron, a pan chce ode mnie 20 koron podwyżki!

— Francja chce sprzedać huty żelazne, mówi się o sprzedaży majątków rosyjskich, a pan przychodzi do mnie i mówi, jakby to się rozumiało samo przez się. „Panie szefie, służyłem wiernie przez piętnaście lat i z powodu kłopotów finansowych, ogólnej drożyzny, dziesięciorga dzieci, z powodu dziurawy butów i złego stanu zdrowia ośmielam się prosić o 20 koron podwyżki”.

Nieszczęśliwie, ma pan rację, że kłopoty finansowe są wielkie. Akcje Kolei Południowej spadły o 5 koron na sztuce, a ja ich mam... Ale właściwie, dlaczego miałbym panu o tym opowiadać. Niech pan pamięta, że nawet akcje Kolei Busztehradzkiej nie mają żadnych widoków, a kurs litery A Kolei Busztehradzkiej spadł z 2515 na 2426, a litery B z 1004 na 976. Więc pan chyba zwiariował prosząc mnie o podwyż-

kę. Człowieku, przecież to jest szaleństwo! Niech pan tylko pójdzie na praską giełdę! Na rynku jest pełno papierów, ale co one są warte? Wszystkie akcje wykazują straszliwą tendencję zniżkową! Wszystkie są niepewne! Akcje Banku Kredytowego, które dawniej kupowałem za 760, spadły na 759,75. Co pan na to powie, czy jeszcze chce pan podwyżki? Czy nadal pan się upiera przy swej prośbie — w czasie kiedy jest nie do pomyślenia, by rząd szwajcarski mógł od kogokolwiek pożyczyć brakujące mu do obiegu dwa miliony?

— Otóż to, starszku! Miesięczne wykazy wpływów pieniężnych są niepomyślne, a tegoroczny bilans będzie do niczego. Rumunia, Turcja, Bułgaria i Grecja nie mogą nigdzie zaciągnąć pożyczki, a pan chce, żebym panu podwyższył pensję.

— Hiszpania, Portugalia i Włochy nigdzie nie mogą umieścić pożyczki. Bank Français-Frères w Lyonie na skutek wyprawy marokańskiej stracił 150 milionów franków. A pan zupełnie spokojnie przychodzi do mnie i zaczyna biadać: „Panie szefie, proszę o podwyższenie mi pensji o dwadzieścia koron”. Człowieku, czy pan wie, że mówi się o fuzji rosyjskich kopalni węgla z Zakładami Fryderyka i że następstwem zakupu fabrykatów z przedsiębiorstw Anny Marii będzie obniżka rocznego obrotu o 20 tysięcy koron? Spekulacja nigdzie nie popłaca. Niech pan kupi akcje Podolskiej Fabryki Cementu, a zobaczymy, jak pan się zacznie bogacić; niech pan z nimi tylko pójdzie na giełdę! Pewne są jeszcze akcje Kolonijalnej Fabryki Nawozów Sztucznych, za które zapłaci pan po 379, ale ja kupiłem po 382. Straciłem więc na każdej po trzy korony. Niech mi pan wierzy, że nie mogę na pana patrzeć! Siedzi pan jak posąg! Niech pana diabli wezmą razem z akcjami Towarzystwa Cukrowniczego! I one mają tendencję zniżkową i choćby pan zjadł diabła z rogami, nie dostanie pan za nie więcej niż po 261,50. Wiem na pewno, że ich kupna nikt nie odważy mi się zaproponować, tak samo zresztą jak akcji fabryki dra Kolbena. Już ja bym takiemu śmiarkowi pokazał, panie laskawcy!!!

— Czy pan wie, że Wineberskie Towarzystwo Budowniczo-Cegielniane znajduje się w przededniu upadku i że lublańskie pożyczki premio-we spadły? Czy wie pan, że amerykański miliardier, Browne, zastrzelił się? Czy pan wie, że finansisci: Mueller, Skabat, Kowner i Hueb-

ner popełnili samobójstwo? Ze finansisci Reche, Quinay, Mains i Bulehard powiesili się? Czy pan wie, że finansisci Karel, Morrison, Commot i bankier Hamerles, wraz ze współnikami, rzucili się w odmęty rzek, kanałów lub mórz? Czy wie pan, że kopalnie węgla na Alasce zbankrutowały, że pała się i że w ich plomienie rzucił się amerykański król węgla? Czy pan wie, że złożył siarki na Uralu zniszczyło trzęsienie ziemi? Czy wie pan, że oldenburskie pięćdziesięciolarowe premie spadły o 50 proc., że Solnhradzkie Towarzystwo Kolejowe i Tramwajowe zbankrutowało? Oczywiście, że pan o tym nie wie, w przeciwnym bowiem razie nie żądałby pan ode mnie 20 koron podwyżki...

Finansista Prochazka potrząsnął nieruchomo siedzącym Szimą, ten zaś z lodowatym spokojem spadł z krzesła na ziemię.

Z ubolewania nad kłopotami finansistów pękło mu serce.

Jak wychowuje Hollywood



Przed filmem

Po filmie

(„Krokodil”)

S z a c h y

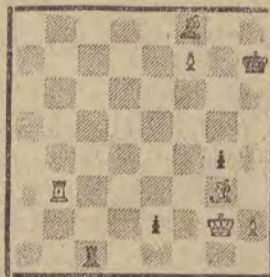
pod redakcją K. Makarczyka

KONKURS DZIAŁU „SZACHY”

DWIE POZYCJE Z PARTII BRONSTEINA

Poniżej podajemy 2 pozycje z partii arcymistrza Bronsteina. W każdej z nich Bronstein jednym posunięciem zmusił przeciwnika do kapitulacji. Czytelnicy, którzy odnajdą te posunięcia, mogą wziąć udział w maleńkim konkursie. Należy nadesłać rozwiązania w ciągu tygodnia p. a. Redakcja Dziennika Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 96 z napisem „Szachy”. Wśród trafnie rozwiązujących rozlosujemy 3 nagrody książkowe.

Czarne: Bronstein



posunięcie na czarne

Czarne: Bronstein



posunięcie na czarne

MECZ O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

15 marca br. w Moskwie rozpoczęło się mecz pomiędzy mistrzem świata Michaiłem Botwinnikiem a kandydatem do tego tytułu Dawidem Bronsteinem.

Mecz ten odbywa się na podstawie reguł rozgrywek o mistrzostwo świata, zatwierdzonych przez Międzynarodową Federację Szachową (FIDE). Przewidziane jest rozegranie 21 partii. Za zwycięstwo uznany będzie ten z zawodników, który zdobędzie 12,5 lub 13 punktów. O ile przed rozegranie 21 partii jeden z przeciwników osiągnie tę ilość punktów, mecz się kończy. W razie remisowego wyniku spotkania tytuł zachowuje Botwinnik. Co tydzień rozgrywa się 3 partie. Po każdej rundzie następuje dzień dogrywania partii nie dokończonych. Czas do namysłu dla każdego z partnerów, 2,5 godziny na 40 posunięć i następnie po 16 pos. na godzinę. W dni nowej rundy gra się 5 godzin, w dniach dogrywek po 6 godzin. O tym, kto gra pierwszą partię białymi, decyduje losowanie, które odbędzie się dn. 13 marca br. Sekundantem Botwinnika jest arcymistrz klasy międzynarodowej W. Ragozin, sekundantem Bronsteina mistrz klasy międzynarodowej K. Konstantynopolski. Zwycięzca meczu otrzymuje dyplom Międzynarodowej Federacji Szachowej. Obaj uczestnicy otrzymują nagrody. Sędzią spotkania został mianowany szachista czeski mistrz klasy międzynarodowej Opoczński.

KRONIKA

ZSRR. W Leningradzie rozpoczął się finał masowych zawodów szachistów RSFR, poświęconych pamięci słynnego szachisty rosyjskiego Czigorina. W turniejach eliminacyjnych, które poprzedziły rozgrywki finałowe udział ogółem około 600.000(!) szachistów Federacji Rosyjskiej. W finale po 3 rundach prowadził arcymistrz Wasyl Smyslow.

NRD. W Lipsku odbyły się mistrzostwa drużynowe okręgów. Drużyny składały się z 40 zawodników (15 seniorów, 15 juniorów, 10 kobiet). We wszystkich grupach zwyciężyła drużyna Saksonii. Anglia. Mistrzostwo Londynu zdobył Aitken (6 w 7).

Australia. Tytuł championa Australii zdobył Crall z 7,5 p. z 8 możliwych.

ROZGRYWKI I LIGI

EKS Włókielnarz w ub. niedziele rozegrał w Krakowie mecz z Ogniwem Kraków. Zwyciężyli gospodarze 5:2,5.

Wspaniały rozwój telewizji radzieckiej

Wśród licznych zwolenników telewizji w Związku Radzieckim wywołała wielką radość wieść o nowym wynalazku, który umożliwia przekazywanie świetlnych obrazów za pośrednictwem eteru na większe odległości niż dotychczas. Jak wiadomo, odbiorniki telewizyjne działały dotychczas w promieniu 50—60 km. Obecnie po długotrwałych próbach skonstruowano specjalną aparaturę wzmacniającą, która umożliwia wyświetlanie obrazów na ekranach odległych o 200 km.

W Riazaniu, odległym od Moskwy około 200 km rozpoczęła się w tych dniach regularna transmisja programu, nadawanego przez moskiewską stację telewizyjną. Dzięki aparaturze wzmacniającej obraz na ekranach w Riazaniu nie ustępują pod względem wyrazistości obrazom na aparatach telewizyjnych w Moskwie. Pomyślnie zakończyły się również próby nad odbiorem moskiewskich audycji telewizyjnych w Tule odległej o 180 km od Moskwy. Wkrótce aparaty telewizyjne dotychczasowych typów zaopatrzone we wzmacniacze wypróbowane zostaną w innych miastach radzieckich.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

VIOLLIS A. — Co widziałam w Indochinach. Notatki z podróży. Z jęz. francuskiego tłum. Z. Jaremko-Zyżyńska Str. 215, 1 nrb.

Napisana 15 lat temu, książka Viollis jest i dziś jeszcze aktualna, nie zmieniły się bowiem opisywane przez autorkę metody terroru i eksploatacji ludów kolonialnych. Czytelnik dowiaduje się z tej książki o wielkich cierpieniach, ale i o walce Indochin o lepszą przyszłość.

WOŁOWSKI J. Notatki z podróży do NRD. Str. 45, 3 nrb.

Książka stanowi zbiorek szkiców napisanych w czasie pobytu autora w NRD; są to chwytane „na gorąco” wrażenia ze spotkań z ludźmi. Pokazują one oblicze nowych, demokratycznych Niemiec.

KORCZAK J. — Trzy spotkania. Str. 93, 3 nrb.

Na tomik ten, który jest debiutem prozatorskim Jerzego Korczaka, składają się trzy opowiadania, w których autor przedstawia problematykę walki klasowej w trzech rozmaitych aspektach: układy polityczno-społeczne w Stanach Zjednoczonych, w Polsce pod hitlerowską okupacją i w Polsce Ludowej.

KRASZEWSKI J. I. — Herod baba. Opowiadanie dziadka. Tekst wg wydania z 1880 roku oprac. prof. dr W. Hahn Biblioteka Trzydziotowa „Czytelnika” Str. 282, 2 nrb.

Powieść obyczajowa z czasów saskich, mająca zepsucie panujące w tym okresie Bohaterką jest młoda meżalka, która wobec zdrady popełnionej przez męża, nie poddaje się rezygnacji i walczy o swe prawa.

RASZEWSKI J. I. — Kawał literata. Tekst wg wydania z 1885 r. Str. 212, 2 nrb.

Powieść obyczajowa z czasów Stanisława Augusta, będąca rewolucyjną satyrą na społeczeństwo szlacheckie końca XVIII wieku.

RASZEWSKI J. I. — Król i Bondarywna. Powieść. Str. 295, 3 nrb.

Powieść historyczna z końca XVIII w. z czasów panowania ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta. Żywa i interesująca akcja tej powieści odzwierciedla charakterystyczne rysy obyczajowe epoki, a przede wszystkim niemożliwe życie arystokracji, bez skrupułu wyzyskującej zależnych od siebie ludzi tzw. niższych stanów.

RASZEWSKI J. I. — Na białskim zamku. Powieść historyczna z czasów Augusta III. Tom II. Str. 328, 4 nrb.

Tematem powieści jest miłość młodego szlachcica do biednej dziewczyny, więzionej na zamku przez zakochanego w niej podstarżanego magnata. Przedstawiając samowole arystokracji i służalstwo szlachty, powieść ta daje wierny obraz czasów saskich.

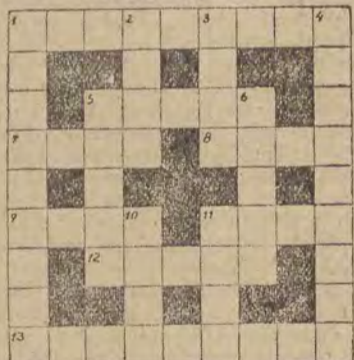


Historia bez słów

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnara i R. Młakowskiego

1. KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Narzędzie do wyciągania korków z butelek. 5. Gładka, lśniąca materia jedwabna. 7. Nora. 8. Gra sportowa. 9. Diabeł, szatan. 11. Metal. 12. Zwój. 13. Dzielnie zwierzęta i ptactwo.

PIONOWO: 1. Widok panoramy. 2. Pęk, ogon lisa, wilka, psa. 3. Tytuł utworu Elizy Orzeszkowej. 4. Fabryka wódki. 5. Jednostka natężenia prądu elektr. 6. Odłam religijny w obrębie danej wyznania. 10. Związki chemiczne, powstające podczas zoboleźnienia kwasów zasadami. 11. Utwór dramatyczny G. Zapolskiej.

2. FIGIELEK REBUSOWY



Odczytać nazwę drzew amerykańskich A. Krawczyk

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z dn. 14 I rb.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Musztarda. 5. Adres. 9. Sara. 11. Saga. 13. Step. 16. Bezp. 19. Fagot. 21. Paralełka. Pionowo: 1. Mors. 2. Smar. 3. Tor. 4. Rosa. 5. Anna. 7. Da. 8. Es. 10. Alt. 12. Guz. 13. Snop. 14. Efor. 15. Pa. 16. Bo. 17. Etyl. 18. Akta. 20. Gil. 2. Zagadki: I Fraszka (f-raszka); II Serepada (ser — „e” nad „a”).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody wylosowali: 1. Kacprzyk Jan, Łódź, 22 Lipca 22; 2. Poksiński Franc., Łódź, Strz. Kan. 26 i 3. Wachowski Aleksy, Inowrocław, Stalingradzka 51. Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Clapiński Dagnara, Łódź, Długosza 15 m; 3 i 2. Bydłowski Stanisław, Margonin (pow. Chodzież), Liceum Leśne.

Kącik filatelistyczny



W Izraelu w styczniu ukazała się pierwsza seria znaczków urzędowych. Są to cztery znaczki obiegowe (z serii „net”) z nadrukiem: „BUL-

SHERUT” (znaczek urzędowy): 5 p (purpurowy), 15 p (brunatno-czerwony), 30 p (ultramaryna) i 40 p.

Wkrótce po tej serii ukazała się najwyższa wartość serii obiegowej: 500 pruta (1/2 funta izraelskiego).

SPORT

300.000 widzów oglądało występy koszykarzy radzieckich w Chinach



Do Moskwy powrócił z Chin radziecki zespół koszykówki, który podczas 6-tygodniowego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej rozegrał szereg spotkań towarzyskich z czołowymi zespołami krajowymi.

Ogółem koszykarze radzieccy rozegrali 33 mecze w 8 miastach chińskich, odnosząc we wszystkich grach zdecydowane zwycięstwa.

Występy koszykarzy radzieckich wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionach ogółem 300 tys. widzów. W Kantonie stadion na 40-50 tys. osób nie mógł pomieścić widzów, którzy chcieli oglądać zawody.

Kierownik ekipy ZSRR — Romanow po powrocie do Moskwy, oświadczył, że występy sportowców radzieckich na ziemi chińskiej spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Stwierdził on, że pobyt drużyny ZSRR w Chinach przyczynił się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

on, że pobyt drużyny ZSRR w Chinach przyczynił się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

Z karkki dzisiejszego kalendarza sportowego

Niewiele mieć będziemy w dniu dzisiejszym imprez sportowych.

Kalendarzyk rozpocznie się meczem bokserkim o mistrzostwo łódzkiej „A” klasy między Baweina i Spójnią z Tomaszowa. Spotkanie to rozegrane zostanie w sali przy ul. Ogrodowej 18.

W sali MDK przy ul. Montuskiej o godz. 17.30 w tej samej sali odbędzie się mecz drużyn męskich o mistrzostwo ligi koszykowej między Gwardią z Krakowa a ŁKS Włocławkiem.

O godz. 17.30 w tej samej sali odbędzie się mecz drużyn męskich o mistrzostwo ligi koszykowej między Gwardią z Krakowa a ŁKS Włocławkiem.

D rugi ligowy zespół koszykarzy łódzkich, a mianowicie drużyna Spójni walczyć dziś będzie z AZS w Warszawie.

B okserzy ŁKS Włocławek w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi spotkają się w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem.

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa mecze bokserkie o mistrzostwo I Ligi między Gwardią (Gdańsk) a Stalą (Poznań) i spotkanie Stali z Chorzową z Kolejarzem (Gdańsk).

N atomlasi o mistrzostwo II Ligi przewidziane są następujące mecze:

Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włocławek. Gwardia (Wrocław) — Stal (Wrocław). Kolejarz (Bydgoszcz) — Budowlani (Mysłowice).

GWKS — Kolejarz 3:1

W meczu hokejowym rozegranym na Torkacie w Katowicach GWKS pokonał drużynę Kolejarza 3:1 (1:0, 0:0, 2:1).

Mecz stał na wysokim poziomie. Gra była bardzo zażarta. Kontuzjowany został Brzeski I.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Głowacki, Dolewski, Palus, a dla pokonanych Brzeski II. Sędziowali Michalik i Przewieca.

OWKS (Lublin) — CWKS (Warszawa)

O mistrzostwo łódzkiej „B” klasy w boksie odbędą się następujące spotkania: Kolejarz (Kutno) — Spójnia (Kutno) Stal (Piotrków) — Unia (Radomsko), Na przód (Ruda Pabianicka) — Gwardia (Łódź), OWKS (Łódź) — OWKS (Siemradz).

Przy stole ping-pongowym

W ostatnich meczach mistrzowskich w tenisie stołowym uzyskano następujące wyniki:

Klasa „A” żeńska — „Włocławek” pokonał „Spójnię” w stosunku 7:2, zdobywając punkty przez Clachównę — 3, Sekówną i Sykówną po 2. Dla pokonanych obydwa punkty uzyskała Wojkowska.

Klasa „A” męska — „Włocławek” uległ imiennikowi z Oczkowa 4:6. Następne 2 punkty oddał „Włocławek” w. o. — „Unii” nie przyjeżdżając do Piotrkowa na mecz. Wskutek 8 kolejnych porażek nie ma możliwości utrzymania się drużyny „Włocławka” w klasie „A”.

„Spójnia” uzyskała w Łodzi siódme z kolei zwycięstwo bijąc „Ogniwo” 6:4.

Spotkanie dwu „Spójni” — łódzkiej i tomaszowskiej prowadzonym w tabeli ŁOZTS zakończyło się pierwszym porażką tomaszowian w stosunku 4:6. Niespodzianką była przegrana mistrza Łodzi Krygiera z Pacakiem. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Krygier i Szofel po 2, Kadzido 1, oraz debel Krygier-Szofel, dla pokonanych Pacak — 3, Kobylecki — 1.

Klasa „B” — Kolo sportowe „Ogniwo” przy Prez. MRN rozgromiło rezerw „Włocławka” 9:0. Punkty zdobyli Mustai, Biński i Iwanow po 3.

Klasa „C” — „Ogniwo” II pokonało „Włocławka” 5:4, zdobywając punkty przez Bińskiego i Warycha po 2 oraz Przybylskiego — 1.

„Ogniwo” II wygrało z „Unią” z Piotrkowa 4:1. Punkty uzyskał Biński i Warycha po 3, Szatanowski — 2.

MIKOŁAJ KOROLJEW

NA RINGU

Michajłow z bliska wcale nie wyglądał na chudego, choć sprawiał takie wrażenie podczas walki z Braunem. Ujrzałem potężną sylwetkę pięściarza, doskonale wyrobione mięśnie, długie ręce. Lotem błyskawicy przeleciała myśl: Przecież ja w porównaniu z nim — chłopaczek. Na pewno różnica ta dostrzeżona jest i z widowni.

Zabrzmiał gong. Walka się rozpoczęła. Wiele lat upłynęło od tego momentu, ale nawet i teraz żywo przypominam sobie to „historyczne” spotkanie. Tak żywo, jakby to było wczoraj.

Doskonale wiedziałem, Michajłowowi odpowiada ofensywny sposób walki. Obserwując go podczas spotkania z Braunem zauważyłem, że w czasie meczu nie zrobił ani razu kroku do tyłu. Tylko stał na przód. Przy kontrataku przeciwnika, szybki odskok w prawo lub lewo i znów z ciosiem naprzód. Wiedziałem także o tym, że Michajłow walczył jednakowo dobrze na dystans i w zwarciu, że na rutynę, odwagę i jest bardzo ostrożny, wreszcie, że ma w pięściach „dynamit” od którego zupełnie nieoczekiwanie szli na deski najlepsi mistrzowie ringu, dziwiąc się mocno później, kiedy i jak mogło to nastąpić.

Po gongu rzuciłem się odrazu do ataku. Biję lewą i poprawiam prawą. Co?... Oba ciosy idą w powietrze, a Michajłow stoi przede mną jak stał. I wydaje się, że nawet wcale nie drgnął. Celuję lewą w tułów i odrazu idę do przodu, zadając cios prawą w szczękę.

Obok! Co za czary? Michajłow robi niewidoczny ruch ręką i oba moje ciosy lądują na rękawicach. — Wszystko jedno, dosięgnę!... Atakuję. Cios!... Obok!... Jeszcze cios!... Znowu obok!...

Nagle czuję, że broda skacze do góry jak piłka. zanim zdążyłem zrozumieć o co chodzi, na głowę jakby runęła mi kopuła cyrku. W oczach ogień zlewający się w jedno koło. Chowam brodę głową znowu skacze do góry i znów ogniście koła przed oczyma!...

Teraz rozumiem: Michajłow zaczął „pracować”. Lewą podrzuca moją głowę i z prawej strony hakiem — taa!... Staram się schować głowę. On natychmiast bije prawą. Głowa

idzie do tyłu z taką siłą, że wydam się mi się, iż widzę wszystko, co dzieje się za plecami.

Drżą kolana... Ognie tańczą przed oczyma!...

To nie! Stoję. On wciąż bije, chwycę się na strony, jednak nie padam... Coś szumi, huczy... Czy to gwar widowni, czy to w mojej głowie?

Nie wiem jak długo to trwało. Staram się bronić. Zadają ciosy na oślep.

Dlaczego rękawice takie ciężkie? I dlaczego wszystko wiruje? Oprzytomiałem na środku ringu. Trzymam się jeszcze na nogach. Zataczając się, staram iść naprzód.

Walkę przerwano. Sekundat zgodnie z umówionym sygnałem Charłampiewa, rzucił ręcznik na sznur ringu. Miało to oznaczać poddanie.

W bojowym zapale mówię ze złością: „Zdejm rękawice! Będę walczył dalej!...”

I już siedzę na krzeselku w rogu. Podchodzi Michajłow, uśmiecha się, ścisną rękę, mówi coś niezrozumiałego. Straszny szum w uszach.

Później wszystko milknie. Sędzia ogłasza, że walka została przerwana na skutek rażącej przewagi Michajłowa.

Już po finale. Narzuciwszy marynarkę na plecy, schodzę z ringu. Publiczność bije brawa. Szukam oczyma Michajłowa, ale sekundant szeptem przekonuje mnie: — To dla ciebie te brawa.

— Pociaszasz jeszcze?

Jednak oklaski były skierowane do mnie. Ktoś z pierwszego rzędu krzychał, składając ręce, jak do tuby: — Doskonale, chłopcze! — Dobrze się trzymałeś!... I ponownie oklaski.

W szatni otaczają koledzy. Pociaszają. Mówią, że na ogół błędnym się dobrze. Z „samym” Michajłowem, — przecież to nie są żarty.

Jako jeden z ostatnich opuszczam cyrk.

Mżył deszczyk. Późno. Przeszły chłodzi tramwaje, ulice opustoszały. Słyszmy do domu pieszo z bratem Pawłem, też bokserem. Milczeliśmy przez całą drogę. Ciężko było na duszy. Idąc, z roztergnięciem słuchałem jak dzwoni deszcz w rynnach.

(d. c. n.)

Pracownicy poszukiwani.

Inspektorów Masarń, Inspektorów Żywności Zbiorowej, Kierownika Sekcji Żywności Zbiorowej, Kierownika Sekcji Piekarni, planistów, maszynistów zatrudni Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować: Łódź, ul. Próchnika 1, pokój 314 w godz. od 9 do 13. (k 374)

Wykwalifikowaną maszynistkę, pomocnika kowalskiego, wykwalifikowanego stolarza zatrudni Zarząd Państwowe Przedsiębiorstwo Wiercenia Badawczego Łódź, Kilińskiego 195, tel. 207-83. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego od godz. 8 do 17.

Poszukujemy 4 ekspedientów księgarskich i 4 pracowników biurowych, posiadających znajomość języka rosyjskiego. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Ekspozytury Wojewódzkiej P. P. W. „Dom Książki” Łódź, ulica Piotrkowska 96. (k 434)

Przykroczący, ślusarzy, kotłomiarce, śrubowników na przedziałnię, robotników gospodarczych i czyszczały zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. Łąkowa nr 11. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej. (k 438)

Ogłoszenia drobne

- LEKARZ — Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórnego 8-9, 3-5, Piotrkowska 106. (k 22)
- GAB. DENTYSTYCZNE — GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne. Rawlikowski, sienkiewicza 27/18.
- LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska. Zęby sztuczne 5-7, Montuskiej 11. (k 32)
- POSZUKIWANIE PRACY — GŁÓWNY księgowy poszukuje posady w Łodzi. Warunki mieszkanie. Zgłoszenia Dziennik Łódzki sub „Ekonomista”
- KIPIŃNO SPRZEDAŻ — SKREĆCARKĘ przewijarkę oraz cewiarke kupię. Zgłoszenia tel. 191-05 godzina 8-15.
- DOMEK nowowbudowany 3 pokoje z kuchnią ogrodek sprzedam ul. Przed świt 13 (Chojny).
- WYPRAWIAŁNIA skórek futerkowych przyjmując do garbowania, farbowa nia kupuje — sprzedaje wszelkie skórkę futerkowe. Łódź, Dworska 6.
- SPRZEDAŻ — KUPIE używaną biżuterię, zegarek, pierścionek, obrączki ślubne w sklepie Obr. Stalingradu 3, pod zegarem.
- STREPTOMYCYNĘ sprzedam Piotrkowska 85 m 36
- SPRZEDAM kolierzy z li sa srebrnego. Tel. 129-85.
- SPRZEDAM sypialnię i 2 biurka amerykańskie Piotrkowska 85 m. 4
- PIANINO czarne krzyżowe dobry stan sprzedam. Piotrkowska 83
- INSTYTUCJA społeczna zakupi dom. Oferty pod „Śródmieście 1244”.
- PIANINO krzyżowe czar ne sprzedam ul. Próchnika 6 m. 8a.
- SPÓŁDZIELNIA poszukuje krosien ręcznych chodnikowych. Władomość — „Swit”, Pogonowskiego 46 tel. 215-38.

22.II.1951 roku

- XXXIII ROCZNICA ARMII RADZIECKIEJ — Zi i gr. J. STALIN — O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Str. 216. Wyd. albumowe 36,— Wyd. oprawne 18,— Wyd. broszur. 9,—
- J. STALIN — O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej. Str. 16 0,75
- ROKOSSOWSKI K. — Stalin największy strateg naszych czasów. Str. 72 7,20
- STRATEGIA ZWYCIĘSTWA. Praca zbiorowa. Materiały do studiowania dzieła Józefa Stalina — O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Str. 116 4,80
- WOROSZYŁOW K., BULGANIN N., WASILEWSKI A. — Stalin Twórcą i Wódz Radzieckich Sił Zbrojnych. Str. 80 3,60
- ARMIA RADZIECKA — ARTEMIEW W. — Wyzwolenie Węgier przez Armię Radziecką. Str. 88 3,— GALAKTIONOW M. — Cel strategiczny. Str. 272 8,55
- ISAKOW I. — Marynarka wojenna ZSRR w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Str. 120 2,10
- JEWSTIGNEJEW W. — Szlak bojowy Radzieckich Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej. Str. 68 2,10
- KASZIRIN P. — Partia Lenina — Stalina, Twórcą i Wódz Radzieckich Sił Zbrojnych. Str. 58 2,70
- KOROTKOW I. — Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Str. 36 1,50
- KOWALEWSKI A. — Szlak bojowy Armii Radzieckiej. Str. 200 6,—
- MARYNARKA RADZIECKA NA STRAŻY GRANIC ZSRR. Str. 208 5,60
- O ARMII RADZIECKIEJ (Wybór prac naukowych i publicystycznych). Wyd. III. Str. 224 6,20
- ORDIN A. — Lotnictwo ZSRR. Str. 14+5 cał. 2,10
- STUPOW A. i KORUNOW W. — Praca partyjno-polityczna w 62 Armii w czasie walk o Stalingrad. Str. 144 2,10
- TIULENIEW W. — Szlak bojowy Radzieckiej Kawalerii. Str. 100 3,—
- USZERENKO J. — O bojowych tradycjach Armii Radzieckiej. Str. 60 2,40
- WACHTEL J. — Ofensywa, która wyzwoliła Polskę. Str. 64 2,10
- ZAMIATIN M. — Od Wisły do Berlina. — Str. 72 3,—
- WIERSZE I OPWIADANIA O ARMII RADZIECKIEJ. Antologia. Str. 224 10,50
- DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

- MEBLE — sprzedaż zamówienia — zamiany — Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-13.
- MERCEDES 230 4-kołowy w dobrym stanie sprzedam. Władomość telefon 184-26.
- ZAGROŻENIE PRACY — POTRZEBNA pomocnica domowa do lekarza Kilińskiego 121 Dzierżanowski
- POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłaszać się Próchnika 20-16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

w nowym gmachu przy ul. Więckowskiego 15. O godz. 15 sztuka J. WARMINSKIEGO „ZWYCIĘSTWO” — ZNIŻKI WAŻNE. Kasa czynna od godz. 10-15 bez przerwy. W poniedziałek i wtorek oraz dni następnego początku przedstawień o godz. 19. (k 280)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. Obrońców Stalingradu 2L. Telefon 150-36. Dziś o godz. 15.30 sztuka A. MALISZEWSKIEGO „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ” o godz. 19.15 nieodwołalnie po raz ostatni sztuka A. USPIENSKIEGO „PRZYJACIELE” W poniedziałki teatr nieczynny. (k 153)

TEATR „OSA” ul. TRAUĞUTA nr 1

Godz. 16 i 19.30 nowedwul „Złote niedole” TEATR „LUTNIA” ul. Piotrkowska nr 243 Tel. 107-25 Godzina 19.15 — operetka „Swobodny wiatr” Kasy czynne od godziny 10 bez przerwy. (K. 177)

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

ul. JARACZA 27/29, tel. Sekr. 175-85, Kasa 266-18 CODZIENNIE „Rodzina” I. Popowa. CZTERY RAZY w tygodniu komedia Al. Fredry „Pan Goldhab”

- POTRZEBNY polonista znający pierwszorzędnie zasady stylistyki. Łódź 15 Postę-restaňte „Lokajo”
- POSZUKUJE osoby powie jającej z własnym powie laczem. Łódź 15. Postę- estante „Powielacz”.
- POTRZEBNA od zaraz pomocnica domowa z gotowaniem. Warunki do omówienia. Zgłaszać się PSS Kilińskiego 81 Sekre- tariat.
- POTRZEBNA lekarka dent. ze świeżo ukończo- nych Oferty „Lekarka” — Dziennik.
- POMOC domowa potrzeb- na, warunki dobre. Naru- towicza 41 m. 10.
- POTRZEBNA pomoc do- mowa do lekarza Gdan- ska 28 m. 4.
- GOSPODIA samodzielna potrzebna. Referencje ko- nieczne. Narutowicza 52 m. 1 Bogucki.
- POTRZEBNA pomocnica domowa. Władomość Piotrkowska 15 m. 10.
- POMOCNICA domowa u- mniejąca gotować potrze- bna od zaraz. Warunki do- bre. Zgłoszenia poniedzia- tek Koseska, Andrzejka Struga 51.
- POTRZEBNA pomocnica domowa do małego domu Rembielińskiego 19 m. 7. Dojazd Zeromskiego róg Swierczewskiego.

Wyrzy głębokiego współczucia skłają Doktorowi Marzyńskiemu z powodu zgonu Jego

ŻONY

Międzyszkolna Przychodnia Lekarska i Lekarze Szkół Zawodowych.

- POTRZEBNY robotnik względnie uczeń do zakładu blacharskiego, Piotrkowska 188.
- POTRZEBNA zaraz pomoc nica domowa do dwuletniego dziecka Gdańska 74 m. 6.
- LOKAL — MŁODY samotny lekarz poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „WK”.
- ZAMIENIE pokój, kuchnia, wygodny, śródmieście na podobne ewent. pojedynczy pokój, Oferty Dz. Łódzki „Winiłanka”.
- ZAMIENIE duży pokój z przedpokojem na podobny lub na pokój z kuchnią. Zwrot kosztów Łódź ul. Zeromskiego 29 m. 3
- ODNAJME umeblowany pokój w śródmieściu solidnej osobie. Oferty „Pokoje”.
- NATYCHMIAST poszukuje 1 pokój z kuchnią samodzielną słoneczną na piętrze wszelkie koszty zwrócę. Oferty poważne Dziennik Łódzki „Natch miast”.
- SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dzwonić — 195-30 wewnętrzny 47.
- POSZUKUJE 2 pokojów (ewent. 1 duży) z kuchnią. Zwrot kosztów albo zamiana. Oferty sub „1105”.
- ZAMIENIE dwa pokoje z kuchnią bez wygodny na dwa lub trzy z wygodami kosztu remontu zwrócę tel. 144-38 dzwonić tylko dnia 11.II.51.
- ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią wygodną w Gdańsku Wrzeszczy na podobne w Łodzi lub okolicy. Władomość Chojny Trąbacka 101.
- NAURKA I WYCHOW — ZAPISY na półroczny trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, szycia przyjmują kursy IPR — Próchnika 25
- KURSY Kroju Szycia, Modelowania IPR. Zapisy Swierczewskiego 17, Stalina 7
- STENOGRAFIĘ, księgowość, maszynopisanie Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.
- NA nowe kursy księgowości administracyjno-gospodarczej oraz maszynopisanie przyjmują natch miast zapisy sekretariat kursów Andrzeja 4.
- ZGURBY — ZAGINAŁ pies wilk czar ny grzbiet podpalany — nagroda 1000 zł Piotrkowska 83 — Kursy.
- 7 LUTEGO rb. zgubiono tezkę brązową z aktami i dokumentami przy ul. Stalina i Śródmieścia. Znalazca zatrzyma tezkę i za wynagrodzeniem odnieście akta: 22 Lipca 30 m. 18 A. Chądzyński.
- RÓZNF — ŚNIEGOWCE, buty męskie gumowe (robocze) oraz zamki i zatraski do botów reperuje: Zakład Wulkanizacyjny Zachod- nia 50.
- UWAGA! Przyjmujemy czyszczenie podłóg i cyklowanie posadzek. — Władomość dozorcy Andrzeja 1.

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe 104-44, 134-15 117-11

DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI: Apleka nr 6 (Piotrkowska 165), apt. nr 161 (Narutowicza 6), apt. nr 15 (Rzgowska 147), apt. nr 20 (Wieckowskiego 21), apt. nr 31 (Karolewska 48), apt. nr 3 (Napiórkowskiego 41).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuski 48, dyżuruje codziennie.

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego nr. 15/17) o godzinie 15 - „Zwycięstwo”. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Wieckowskiego 15/17) o godz. 19.30 „Rodzina”. PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godzinie 15 - „Pan Goldhab”, o godz. 19 - „Rodzina”.

ADRIA (ul. Stalina 1) - dla młodzieży - „Biały kiel” - godz. 14.16, 18, 20. Poranek godz. 12. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - Nieczynne z powodu remontu.

REKORD (Rzgowska 2) - „Sępy” - godz. 14, 15, 18, 20 - dozw. od lat 14. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Smiali ludzie” - godz. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

ROMA (ul. Rzgowska nr 84) - „Złodzieje rowerów” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek 11. STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Hamlet” - godz. 11, 14, 17, 20 - dozw. od lat 14.

WISPA (ul. Daszyńskiego nr 1) - „Rada bogów” - godz. 13.30, 16, 18.30, 21 - dozw. od lat 14. WŁÓKNIARZ (ul. Bródzka nr 16) - „Swinia i pszczoła” - godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 - dozw. od lat 8.

WOJOSZ (ul. Napiórkowskiego 16) - „Rada bogów” - godz. 12.30, 15, 17.30, 20 - dozw. od lat 14. Por. godz. 10. ZACHĘTA (Złota 26) - „Niebo rzyńskie” - godz. 16, 18, 20 - dla młodzieży niedozwolony. Por. godz. 11.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolności nr 14 (telefon 156-16) MUZEUM PREHISTORYCZNE - Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) MUZEUM SZTUKI - ul. Wieckowskiego nr 36 (tel. 182-78) MUZEUM PRZYRODNICZE - Park Sienkiewicza (telefon 202-52) - Otwarte codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10 do 18, w czwartki od godz. 13 do 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 17.

Samochody o dużym zużyciu benzyny będą wycofane z ruchu

Nowe paliwo - gaz płynny zastąpi benzynę

Wiele z obecnie kursujących samochodów to „smoki”, zużywające duże ilości benzyny. Wydane ostatnio rozporządzenie Prezydium Rady Ministrów ogranicza, bądź wycofuje z dn. 19.II.51 r. takie samochody z ruchu. I tak zostają wycofane samochody ciężarowe o pojemności cylindrow 5,6 litra, ciągniki benzynowe, bez względu na litraż silnika, taksówki o pojemności cylindrowej powyżej 2,5 litra oraz nieco niższego litrażu niektórych marek i typów, jak: Wanderer W 45, W 50, W 250, Mercedes-Benz 230 itp. prywatne samochody osobowe o pojemności powyżej 2 litrów. Poza tym ruch taksówek, jak

i samochodów należących do osób prywatnych został ograniczony do granic miasta z tym, że te ostatnie mogą przejechać najwyżej 200 km w ciągu miesiąca. Zakaz ten dotyczy tylko samochodów o napędzie benzynowym, nie dotyczy zaś samochodów napędzanych olejem gazowym, gazem płynnym, gazem generatorowym, światłem itp. W związku z tym Centrala Produktów Naftowych w Łodzi prawdopodobnie już w niedługim czasie

uruchomi stację tankowania tzw. gazu płynnego. Dostosowanie samochodu do napędu gazem płynnym nie wymaga dużych przeróbek. Przy tym gaz płynny, w którego skład wchodzi: propan, izobutan i butan jest dużo tańszy od benzyny. Cena jednego kilograma gazu wynosi za ledwie 2 zł 65 gr gdy cena 1 kg benzyny wynosi 3 zł 15 gr. Stacja tankowania gazu płynnego będzie prawdopodobnie uruchomiona przy ul. Tuszyńskiej 74/76. (1)

Nie we wszystkich stołówkach jest czysto!

Działalność stołówek łódzkich, które już od jakiegoś czasu prowadzi PSS uległa dużej poprawie. Tym niemniej są jeszcze poważne niedociągnięcia, które należałoby usunąć. Jednym z podstawowych braków na tych stołówkach, to ich nieestetyczny wygląd. Stoły i podłogi są brudne, jak np. w stołówce Rzeźni Łódzkiej, brudne ściany, brak dekoracji.

Również należałoby jakoś rozwiązać kwestię obsługi. Konsumentom bowiem sami biorą z kuchni dania, lecz nie ma kto odnosić pozostawionych na stołach brudnych talerzy. Zbierają się one w istne piranidy. Co dobrze nie świadczy ani o konsumentach, ani o obsłudze (np. w ZPB im. Marchlewskiego).

Robotnicy z ZPB im. Marchlewskiego zwracają uwagę, że dostają często twarde, niedogotowane ziemniaki, groch, lub niedosmażone kotlety itp. a kucharki nie „grzeszą” czystym wyglądem.

Również warto, by PSS lepiej przemysłała system abonamentów na obiady akademickie. Zupełnie niezrozumiałym jest, dlaczego abonament 2-tygodniowy nie uwzględnia niedziel, a chcąc jeść obiad i w niedziele, trzeba kupić abonament miesięczny.

Dwie poradnie przeciwalkoholowe powstaną w śródmieściu

Tematem pierwszej tegorocznej sesji Dzielnicy Rady Narodowej Łódź-Śródmieście była analiza półrocznej pracy prezydium. Jedną z przyczyn niedociągnięć w pracy jest brak odpowiednio przeszkolonych pracowników, gdyż w tej dziedzinie mało się dotychczas robiło. Dlatego planuje się rozpoczęcie w najbliższym czasie kursu doszkalania zawodowego dla pracowników prezydium.

W planach pracy na I kwartał 51 rok, uwzględniono przede wszystkim walkę z analfabetyzmem i alkoholizmem. Komisja zdrowia zorganizuje dwie poradnie przeciwalkoholowe i przeprowadzi szereg kursów w zakładach pracy i lokalach gastronomicznych. Komisja oświaty wzmoże opiekę i nadzór nad nauczaniem analfabetów w zakładach pracy. (K-ski)

Remont domów przy ul. Kilińskiego

W domu przy ul. Kilińskiego 40 w najbliższych dniach rozpoczną się roboty remontowe. By na czas trwania remontu umożliwić mieszkańcom tej posesji normalne warunki mieszkaniowe, Wydział Kwaterunkowy przesiedli około 200 rodzin do domków przejściowych, znajdujących się w osiedlu przy ul. Zieleniewskiej.

NOTATNIK ŁÓDZKI

Okręg Łódzki Ligi Morskiej przy ul. Piotrkowskiej 125 przyjmuje zapisy na teoretyczne kursy szkolenia marynarskiego. Wykłady odbywają się codziennie w godzinach przed i popołudniowych. Po skończeniu kursów absolwenci wyjeżdżają na 1-miesięczny kurs praktyczny.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

DZIS: - W sali (Kopernika 8), o godz. 10 nadzwyczajna rada szkolnego woj. łódzkiego ZMP i referat pt. „Walka o treść i wyniki nauczania - podstawowym zadaniem szkolnym organizacji ZMP”. - W sali młodzieżowego Domu Kultury (Moniuszki 4-a), o godz. 10 - zebranie wszystkich b. uczniów i maturzystów I szkoły TPD z okazji uroczystości pięćdziesiąt lat urodzin.

RADIO

NIEDZIELA, 11 lutego. 6.55 Program dnia. 7.00 Muz. 8.00 Dzien. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Muz. 8.50 Aud. SKRK. 9.00 Muz. organowa. 9.30 Proza rozrywk. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd Prasy stol. 10.05 - Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 (E) „Od naszych korespondentów”. 11.25 (E) Konc. życzeń. 11.45 - Skrzynka Wszchn. Radiowej. 11.57 Sygn. i Hejnał. 12.04 Przegl. czasopism. 12.15 Konc. ork. PR. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 (E) „Za miszkę soczewicy”. - fel. W. Drygasa. 13.25 (E) - „Wspomnienie o Wacławie Husarskim” prof. dr M. Wallisa. 13.35 (E) Muz. 13.45 (E) Pog. Tow. Wiedzy Powszechnej. 13.52 (E) Trybuna radiostanowiska. 14.00 - „Wszchna Radiowa” wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej”. 14.20 Melodie film. gta G. Karłós. 14.40 „Węgiełki”. - pog. 14.50 Melodie lud. do tańca w wyk. Kapeli. 15.15 Konc. dla świetlic dzieci. pt. „Śpiewa zima”. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 Onow. ze zbioru „Nowele litewskie”. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik. 17.20 Konc. Chopinowski. 17.50 Muz. 18.00 „Salon Pani Klementyny” - stuch. wg sztuki A. Wydrzyńskiego. 19.00 Konc. ork. PR. 20.00 Dziennik. 20.30 (E) Aud. rozrywk. W. Drozdowskiego. A. Felikska i A. Ochotnicko. pt. „Spacerkim przez Łódź”. 20.45 Aud. rozrywk. 21.15 Peleton. 21.25 Muz. tan. 22.05 (E) Wied. sport. lok. 22.15 Wied. sportowe z całej Polski. 22.45 Muz. taneczna; 23.00 Ostatn. wiad. 23.10 Muz. 23.55 Program na jutro, 0.02 Koniec aud.

Przed Kongresem Ligi Kobiet

Wzrasta liczba zobowiązań kobiet łódzkich

W związku z mającym się odbyć Kongresem Ligi Kobiet kobiety poszczególnych zakładów pracy i instytucji zbierają się na masówkach, na których dokonują wyboru delegatek na konferencje dzielnicowe i podejmują zobowiązania produkcyjne.

Na masówce kobiet zatrudnionych w Spółdzielni Wydawniczo-Oświa-

towej „Czytelnik” i w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej po wyborze delegatek padły również zobowiązania. Postanowiono uaktywnić Koło Ligi Kobiet i wciągnąć do niego niezrzeszone koleżanki, podnieść higienę i estetykę miejsca pracy, objąć opieką kursy dla analfabetów w zakładach pracy i pogłębić uświadomienie polityczne.

Stara i nowa Łódź



Fot. Olejniczak

Obok niskich, starych budynków - wyrastają w naszym mieście nowoczesne, piękne domy. - Przed kilku dniami oddano do użytku nowowzrosty domy gmach Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, przy ul. Piotrkowskiej 70 Brzeźnej.

Reflektorem po Łodzi

FIGLE LISTONOSZÓW DROGI Reflektor! Niedawno prześwietlałem się w Poradni Przeciwgruźliczej. O wyniku prześwietlenia miłośnik zawiadomił mnie listownie. Kiedy po kilku tygodniach zgłosiłem się do Poradni z zapytaniem dlaczego nie otrzymałem zawiadomienia pokazano mi pismo zaadresowane do mnie, na którym listonosz napisał „adresat wyprowadził się”. Przy tej okazji dowiedziałem się, że takie wypadki zdarzają się częściej. Listonosze nie chcą zadać sobie trudu roznoszenia druków Poradni wypisują po prostu na nich, że

adresat nieznany, lub że wyprowadził się, choć nie odpowiada to prawdzie. Myślę, że te figle listonoszów są co najmniej niestosowne. H-cz. DO „KOMISÓW” TRZEBA mieć orłi wzrok, aby odczytać ceny przedmiotów, wystawionych w oknach sklepów komisowych. W dodatku małe niebieskie karteczki z anemicznie wypisanymi na nich cyframi nie raz leżą odwrócone i wtedy już nikt nie dokona tej sztuki, aby odgadnąć cenę. Pod adresem personelu „komisów”. Piszcie ceny trochę większymi cyframi i ciemniejszym atramentem! PUSZKOWA DEKORACJA 8 USZEREGOWANYCH puszek do śmieci dekorowało przedwczoraj front reprezentacyjnego gmachu przy ul. Narutowicza 45. Mijały godziny a wyczekiwany wóz ZOM nie zjawiał się. Tymczasem przechodnie muskają omijać zrecznie puszkę i wdychać unoszący się spod pokrywy niezbyt miły zapach. A cztery kartały ozdabiające front domu zdawały się uśmiechać ironicznie. Naturalnie do ZOM.

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA” (alfabet - wymowa - akcenty - słowniczek) G. Kublicki ODKRYWCY ANTARKTYDY ZESZYT SIÓDMY Str. 32 zł 2.10 A. Surow ZIELONA ULICA ZESZYT OSMY Str. 43 zł 2.10 B. GORBATOV MY I RADIOTELEGRAFISTA WOWNICZ ZESZYT DZIEWIĄTY Str. 26 zł 2.10 „CZYTELNIK” Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” (K-436)

Bunt w „fabryce snów”



Pewnego dnia, wszyscy wielcy producenci filmów w Hollywoodzie otrzymali niespodziewanie depesze tej samej treści: - „Przybyć lotem wtorek dziesiąta zero zero Me Oj”. - Kto to Me Oj, że tak drżysz przed nim? - zapytała miss Mabel Muh (gwiazda filmowa, której uśmiech był ubezpie-

czony na sumę 5.000 dolarów i 77 centów) najpotężniejszego z najpotężniejszych producentów w Hollywoodzie, mr. Paffy. Złenerwowany mr Paffy nie odpowiedział. Rozkazał on nielicznym tylko kamerdynerom (był przecież człowiekiem skromnym): - Zapakować co najniebezpieczniejsze, że dwadzieścia fraków i szapokłaków, wie-

cej nic. Zawiadomił pilota! - i już go nie było. - Miss Mabel Muh musiała sama miłaska czekoladki i dumać nad tym, co się przygotowuje. Przyszło jej to nie zbyt łatwo, chociaż miała dobre świadectwo z ukończenia szkoły dla niedorozwiniętych umysłowo. Z dawnej przeszłości Me Oj'a, Kierownika Wydziału Zwalczenia Prawdy w Departamencie Klauz, było oficjalnie wiadomo, że pracował kiedyś, jak głosiła

jego biografia, „na niwie społecznej” w Chicago. Kiedy jednak pewien dziennikarz przyntosił do pewnej redakcji - zda rzęło się to nie tak dawno - artykuł, w którym dowiódł, że owa praca na niwie społecznej polegała na kierowaniu społeczeństwem gangsterskim w Chicago... Jedynym śladem, który pozostał do dziś dnia po tym dziennikarzu, był kapeluszek znalezionej na brzegu kanału pod mostem.